

POGODA
Dzisiaj — słonecznie, chłodno, temperatura najwyższa 30 stopni F, najniższa 20 stopni F. Wiatr południowo-wschodni o sile 10 do 15 mil na godzinę. Niewielka możliwość opadów śniegu.
Jutro możliwe opady śniegu i deszczu, najwyższa temperatura 30 stopni F.
Wschód słońca o godzinie 6:10 rano, zachód o godz. 5:25 wiecz.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

No. 306 Rok (Vol.) LXXII

CHICAGO, IL., Wtorek, 11 Marca (March 11), 1980

Telefon wszystkich Biur 286-0141. 30¢

KALENDARZYK
Dzisiaj wtorek, 11 marca — Pelagii, Konstantyna.
Jutro środa, 12 marca — Grzegorza.
Pojutrze czwartek, 13 marca — Krystyny, Sabiny, Bożeny.

KOMISJA NZ OPUŚCIŁA TEHERAN

Nowy Program Antyinflacyjny

Alicja Wesołowska
Skazana Na 7 Lat

Po Nowym Szalberstwie Ayatollahów

Khomeini
Poparł "Studentów",
Rząd Iranu Jest Bezradny

Teheran. (UPI) — Gdy niepczytany staruch Khomeini przerwał swoje blażeńskie milczenie, aby ogłosić, że popiera stanowisko "studentów" i nie udziela zgody na spotkanie komisji NZ z zakładnikami amerykańskimi, więzionymi już 129 dzień przez młotów teherański, członkowie tej komisji — ceniący w świecie prawnicy — uznali dalszy swój pobyt w Teheranie za bezprzedmiotowy i wyjechali.

17-dniowa praca komisji nie przyniosła oczekiwanych rezultatów, wykazując jedynie, że w ponurej rzeczywistości irańskiej, jakkolwiek organ, nazywany rządem czy Rada Rewolucyjną, jest jedną wielką fikcją, uzależnioną całkowicie od "rewolucyjnego" motłochu i jego ponurego przywódcy Khomeiniego. To jeszcze jedno szalberstwo Khomeiniego wykazało przed światem, jak dalece drwi on sobie z wszelkich norm współzależności międzynarodowej, z wszelkich norm prawnych i z wszelkich autorytetów międzynarodowych.

W chwili gdy oddajemy ten numer do druku, czarterowy odrzutowiec po pięciu godzinach i 20 minutach lotu przywiózł członków komisji NZ do Zurichu, skąd jedynie współprzewodniczącą Mohammed Bedjaoui odleciał (Ciąg dalszy na str. 6-ej)

J. N. Duarte Członkiem Junty Salvadoru

San Salvador, El Salvador (UPI) — Najbardziej wpływową politykę Salvadora został powołany do cywilno-wojskowej junty, w nadziei na wzmożenie rządu oraz wstrzymanie wybuchu wojny domowej.

Jose Napoleon Duarte, założyciel i lider Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej zajął miejsce Hectora Dada, który zrezygnował ze swego stanowiska w ub. tygodniu.

Odejście Dada wykazało, że junta została znacznie osłabiona po odejściu 3 członków tej partii, którzy podali się do dymisji w styczniu wraz z 36 ministrami. Rezygnacja ta była wyrazem protestu przeciwko rzekomemu militarnym represjom prawicowców.

52-letni Duarte, który przegrał wybory prezydenckie w 1972 roku do gen. Arturo Molina, najprawdopodobniej z powodu machlojek maszyny wyborczej, był zmuszony do opuszczenia swego kraju, ze względu na powtarzające się zamachy na jego życie. Duarte powrócił do Salvadora w dzień po usunięciu prez. Carlos Humberto Romero.

W przemówieniu wygłoszonym tuż po złożeniu przysięgi, Duarte przedstawił konieczność wprowadzenia reform ekonomicznych i wezwał obywateli do stworzenia koalicji na rzecz pokoju, ostrzegając jednocześnie, że wojna domowa nie rozwiąże kryzysu.

Stan pogotowia, wprowadzony po upaństwowieniu banków i rozdzielaniu najbogatszych ziem rolniczych między rolników, trwa nadal.

Rząd, który zniósł na 30-dniowy okres czasu wiele praw konstytucyjnych, obawia się o wystąpienia prawników.

Polityka i Giełda

Hongkong-Londyn (UPI) — Podjęta przez prezydenta Cartera próba zwalczenia inflacji sprawiła, że złoto w Hongkongu spadło do najniższego w tym roku poziomu \$563.50 za uncję. Niepewna sytuacja polityczna w Iranie wywołała nerwowość na giełdach europejskich i także potanieenie złota. Natomiast kurs dolara wykazuje tendencję zwyżkową.

Zostanie Ogłoszony w Tym Tygodniu Carter Zgadza Się Na Zwiększenie Podwyżek Płac

Washington. (CT) — Jeszcze w tym tygodniu prez. Carter ogłosi swój nowy plan antyinflacyjny.

Mimo, że szczegóły programu nie są znane, przypuszcza się, że rząd zaostriży politykę ekonomiczną kraju, co będzie równało się konieczności "zaciśnięcia pasa" na pewien okres czasu.

John R. Block, dyrektor Dept. Rolnictwa na stan Illinois, po wczorajszej rozmowie z prezydentem doniósł, że należy spodziewać się, zgodnie z uwagami Cartera, "nadejścia ciężkich czasów".

Źródła zbliżone do Białego Domu powiadomiły, jakoby obojętny plan cen i płac Cartera, który zezwalał na 7 procentowe podwyżki został zmieniony.

Prezydent, ze względu na niespodziewany wzrost stopnia inflacji, który znacznie przekroczył zeszłoroczne oczekiwania, zgodził się na wprowadzenie podwyżek w wysokości od 7 i pół do 9 i pół procenta.

Rozmowy na ten temat trwały od początku roku, ciągle wiele spraw po (Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Ugandzie Grozi Nowa Wojna Domowa

Nairobi (UPI) — W niecały rok po obaleniu kacyka Idi Amina — Uganda ponownie znalazła się w obliczu nowej wojny domowej.

Prezydent kraju Godfrey Binaisa, którego władza wisi na włosku, ma przeciwko sobie "prywatne armie" swoich przeciwników, bezholowie prawne i niemal całkowitą stagnację gospodarczą.

Sytuację pogarsza wiadomość, że kontyngent 10,000 żołnierzy tanzańskich, jedyna gwarancja względnego spokoju i równowagi, zostanie wycofany z Ugandy w ciągu najbliższych kilku dni. Decyzja w tej sprawie zdaje się świadczyć, że tanzański prezydent Julius Nyerere jest rozczarowany nieudolnością w rządzeniu, jaką wykazał Binaisa.

Przeciwnicy Nyerere są jednak zdania, że Nyerere świadomie dąży do wywołania "próżni na odcinku rządzenia", aby władzę w Ugandzie mógł objąć jego wieloletni, bliski przyjaciel Milton Obote, którego Idi Amin obalił w 1971 roku. Obote nie wykazuje żadnych bojowych zapędów i nadal żyje na wygnaniu w Dar es Sallami, ale mobilizacja "prywatnych armii" i trwający już kilka tygodni ich ruch, wywołują obawy, że "drobna iskra" może wywołać starcia, które przerodzą się w wojnę domową.

Źródziły się też groźne spekulacje na temat Idi Amina, który po obaleniu go uciekł do Libii, ale teraz nie wiadomo gdzie przebywa. Ostatnio przywódca libijski płk. Khadafi zapewnił, że Amin nie przebywa już w Libii. W ślad za tym zapewnieniem nadeszły wiadomości, że Amin znalazł się w Arabii Saudyjskiej, ale rząd saudyjski z oburzeniem wiadomości te zdementował.

Tito Przetrzymał

Lubiana. (UPI) — Dwóch członków rządu jugosłowiańskiego wyjechało z misjami za granicę, co uznane zostało za dowód, że 87-letni Tito przetrzymał jeszcze jeden kryzys, który wczoraj nie pozwalał już rokować żadnych nadziei.



WROCLAW — Wnętrze Ratusza

Idee Moralne i Siła u Podstaw Polityki

Prezydencki Doradca Brzeziński Spotkał Się z Przedstawicielami Polonii w Chicago

— Globalna stabilizacja opiera się o amerykańską siłę. ...

— W naszej polityce zagranicznej przedstawiamy światu realną troskę o prawa ludzkie i równość narodów. ...

W obecnej sytuacji międzynarodowej Prezydent podjął wielkiej wagi decyzje strategiczne, jak też przywrócił znaczenie naszym zobowiązaniom w oparciu o zasady moralne, jakie powinny obowiązywać w świecie. ...

— Prezydent podjął zadania na rzecz wzmocnienia naszych sił zbrojnych, gdyż tylko przez politykę zasad w dziedzinie wolności i praw ludzkich oraz przez dysponowanie siłą Stany będą zdolne do wpływania na sprawy i losy świata.

Takie założenia, myśli i stwierdzenia przewijały się przez niezwykle interesujące przemówienie prezydenckiego doradcy dla spraw bezpieczeństwa, dr Zbigniewa Brzezińskiego, który jako przedstawiciel Prezydenta złożył wczoraj wieczorem wizytę w siedzibie ZNP, na zaproszenie prezesa Alojzego Mazewskiego, gdzie spotkał się z kilkudziesięciu przedstawicielami i działaczami chicagowskiej Polonii.

"Witamy Serdecznie"

Gdy dr Brzeziński przybył do gmachu ZNP, został powitany według polskiej tradycji — chlebem i solą — przez prezeskę Związku Polek, Helenę Zielińską i wiceprezeskę ZNP Helenę Szymanowicz.

"Witamy serdecznie" — powiedziała wiceprez. Szymanowicz po polsku, a dr Brzeziński spożył, uśmiechając się, kawałek chleba i szczyptę soli, a następnie ucałował się z paniami.

Po tym krótkim powitaniu Dostojny Gość udał się z towarzyszącymi mu osobami do gabinetu prezesa Mazewskiego na krótką rozmowę, w której uczestniczyli i przywódcy czołowych organizacji polonijnych.

"Jesteśmy Dumni" ...

Gdy dr Brzeziński pojawił się w sali kafeeterii, wprowadzony przez Prezesa ZNP, liczni zebrani odśpiewali na powitanie "Sto Lat", jak też oklaskiwali go silnie.

Prezes Mazewski przedstawił Gościa, przemawiając w obu językach, jak też podkreślając, że cała Polonia

jest dumna z racji mianowania przez Prezydenta na wybitne stanowisko w administracji rządowej właśnie tego "wielkiego Amerykanina", cieszącego się pełnym zaufaniem Prezydenta.

— Był to doskonały wybór, bo Prezydent ma przy swoim boku wybitnie wykształconego i zdolnego człowieka, przygotowanego do formułowania i realizowania polityki zagranicznej" — mówił Prezes ZNP, podkreślając m. in. że dr Brzeziński jest chlubą społeczności polonijnej.

Po Polsku

Dr Brzeziński przemówił na wstępie po polsku, podkreślając fakt, że w spotkaniu tym reprezentuje prez. Cartera. Stwierdził on, że wkład narodu polskiego na rzecz świata wyraża się m. in. ideą wolności i niezawisłości narodów, a hasło polskie "Za naszą i waszą wolność" stało się współcześnie uniwersalne i teraz jest reprezentowane przez politykę Stanów Zjednoczonych w odniesieniu

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Adwokat Zaprzecza: Rozwodu Nie Było

Ateny (UPI) — Telios Papadimitriou, osobisty rzecznik prawny miliarderskiej Krystyny Onassis, zaprzeczył doniesieniom, że jej rozwód z Rosjaninem Sergiejem Kausowem został przeprowadzony dwa tygodnie temu w Szwajcarii.

"Wiedziałbym przecież, gdyby doszło do tej sprawy. Definitywnie — sprawa została wniesiona, ale rozwód jeszcze nie został przyznany" — oświadczył Papadimitriou.

Wiadomość o rzekomym rozwodzie podał londyński dziennik "Daily Express", który dowodził, że małżeństwo zakończono "przyjaźnię" i że Kausow otrzymał od swej byłej żony statek, jako "część porozumienia".

Krystyna nie wiecie, że Kausow był szpiegiem sowieckim i agentem KGB, którego zadaniem było zbadanie naftowych tajemnic Zachodu.

"Czy można przypuszczać, że będąc w łóżku rozmawialiśmy o sprawach naftowych? Albo że dopuszczaliśmy go do ludzi, którzy w te sprawy były wtajemniczeni?" — pyta miliarderska.

Zło Konieczne

(ST) — Członek Sądu Najwyższego sędzia William O. Rehnquist nie dopuścił do sali bankietowej w Uniwersytecie Missouri ani fotografów, ani nagrywaczy magnetofonowych, po czym wyjaśnił: "Władza państwowa to jest takie zło konieczne, które musi istnieć, aby zabezpieczyć indywidualne wolności".

Czy Rząd Kolumbii Ustąpi?

Bogota, Kolumbia. (UPI) — Szczegóły wczorajszych rozmów między przedstawicielką terrorystów a rządem Kolumbii, jak zwykle nie zostały ujawnione.

Przypuszcza się jednak, że kobieta z organizacji lewicowej znanej pod nazwą M-19 nie zmienia swego stanowiska w sprawie warunków wypuszczenia zatrzymanych na wolność.

Chodzą pogłoski, jakoby reprezentant władz kolumbijskich wyraził zgodę na podjęcie rozmów z rządem krajów, których dyplomaci znajdują się w okupowanej rezydencji ambasadora Dominikany i przekonania ich o konieczności wypłacenia okupu.

Wczoraj dziennikarze zaobserwowali pielęgniarke udającą się z aparaturą służącą do badania serca, do okupowanych pomieszczeń.

Kobieta opuściła rezydencję po niemal dwóch godzinach pod eskortą strażników, którzy nie dopuścili do zadawania jej pytań.

Mówi się, że przyczyną jej wizyty było zastąpienie jednego z zakładników.

W chwilę później pod rezydencją zajechał samochód czerwonego kryża.

Nie wiadomo, czy dowiózł on jedynie żywność i artykuły pierwszej potrzeby, czy też dostarczył również pomocy medycznej.

Przypuszcza się, że dalsze rozmowy nastąpią dzisiaj.

Pointformowane źródła donoszą, że przedstawiciele rządu Kolumbii nie wykluczają możliwości wypuszczenia na wolność 311 lewicowców, uwięzionych podczas antypaństwowych wystąpień.

Sprawa ta jest jednym z warunków stawianych przez terrorystów, którzy natychmiast po napaści powiedzieli, że w przypadku nie spełnienia ich żądań będą "zmuszeni" do przeprowadzenia egzekucji na zakładnikach.

Ponad 100 Żołnierzy Sowieckich Padło

Peszawar (UPI) — Z kół powstańców afgańskich pochodzi wiadomość, że w ciągu 48-godzinnej walki w prowincji Paktia najeźdźca sowiecki stracił ponad 100 poległych żołnierzy.

Nadchodzą też wiadomości, że powstańcy kopią "wilcze doły" i tworzą pułapki przeciwzołgowe, dzięki którym wstrzymują kolumny pancerne, które następnie atakują z boku.

Z tych samych kół z pakistańskiego Peszawaru pochodzą doniesienia o poważnych stratach powstańczych, których jednak nie sprecyzowano.

Natomiast moskiewska "Prawda" donosi z Kabulu, że "W każdym upływającym dniem sytuacja w Afganistanie powraca do normy", a marionetka sowiecka Babrak Karmal nabiera przekonania, że niektóre zbuntowane szczeple przyjdą do zgody z jego reżymem.

Niechlubna Przewaga

Nowy Orlean. (UPI) — Według ostatnich obliczeń niechlubne pierwsze miejsce przypadków zachorowań na choroby weneryczne zajęła Georgia, drugie Texas a trzecie Louisiana.

Bolesław Wierzbiański

Iran i Polacy

Od XVI wieku i wcześniej Persja, dzisiejszy Iran, nie była obca Polakom. Na Persów patrzymy teraz przez pryzmat trudnej do zrozumienia rewolucji Chomeiniego i wzięcia zakładników w amerykańskiej ambasadzie w Teheranie. Ale Rzeczpospolita Polska jako państwo i Polacy jako naród, nie mieli w historii sprzecznych interesów z Persją. Przeciwnie, oba kraje łączyło wiele spraw wspólnych.

Poprzez Turcję, Węgry i wprost przeciekało z Persji do dawnej Polski wiele obyczajów. Stroje szlachty polskiej mają swoje prawytory w perskich. Tkalnie kontuszowych pasów polskich, jak np. w Słucku nazywały się "persjaniarnie." Kobiectw perskie wyrabiane specjalne pod gust i według wzorów polskich, nosiły nazwę "polskich dywanów."

Jeden z nich, ze zbiorów ks. Sanguski, był kilka lat temu wystawiany w Metropolitan Museum w Nowym Yorku.

Ale o bliskości stosunków decydowały przede wszystkim względy polityczne. Najbardziej ożywione polsko-perskie kontakty dyplomatyczne przypada na koniec XVI i początek XVII wieku: a więc na czasy panowania Zygmunta III.

W zmaganiach europejskich krajów chrześcijańskich z potęgą turecką stałe powracał pomysł, którego twórcą miał być Zygmunt III Waza, oskrzydlenia Turcji od zachodu przez Polskę i innych członków antytureckiego przymierza; i od wschodu przez Persję. Usiłowano też w ten sposób wykorzystywać nienawiść szajitów (Persów) do sunnickiej Turcji. Koncepcja takiego sojuszu dojrzewała po obu stronach.

Abbas I Wielki, w liście do Zygmunta III proponował:

"... Wy stamtąd, a My stąd napadliście na Turków, zniszczyliście ich do szczytu. ... Jeśli by jedna armia ruszyła od strony Aleppo, druga zaś z innej odpowiedniej strony, to my również z naszej strony ruszymy w kierunku Diarbekiru i Anatolii i z pomocą Stwórcy tłuszcze tureckie zjedyliśmy z nienacką; i stanie się tak, że zniszczymy je całkiem, i wtenczas pomiędzy Wami i Nami zjawi się sąsiedztwo ościenne i będzie pomiędzy oboma stronami przestrzegana gorąca miłość i przyjaźń. ..."

Tak pisał Abbas Wielki królowi polskiemu, jak głosi oficjalna tytulatura. "Najdostojniejszemu, Wspaniałemu, Ostoi władzy monarszej i potęgi ... światłości gwiazd, Królowi nieustraszonemu, słońcem ukoronowanemu, z czołem ubranym w bogactwo i szczęście ..."

Plany ligi antytureckiej, a zwłaszcza polsko-perskiego sojuszu i wspólnej granicy (dosyć trudnej, zważywszy odległości) nie ziszczyły się niestety z winy obu stron. Ale dzięki tym pomysłom między Warszawą a Ispahanem, ówczesną stolicą Persji, krążyły stałe misje dyplomatyczne i kupieckie wyprawy.

Droga nie była łatwa — przez Kijów, Astrachan, Tebriz albo przez Smyrnę.

Częste były wyprawy handlowe, głównie polskich Ormian ze Lwowa i Kamieńca Podolskiego w celu sprowadzania do Polski kobierców, tkanin i broni dla króla i magnatów. Ormianie często nazywani byli Persjanami.

Oni to przyczynili się do wprowadzenia na polskie dwory "wschodniej mody."

Misja Muratowicza

Z taką właśnie mieszaną misją, dyplomatyczno-handlową, Zygmunt III wysłał w roku 1601 do Ispahanu Ormianina, Szerefa Muratowicza.

Jechał z Warszawy drogą przez Bałkany, Dunajem, przez Armenię do Tebrizu. Podróż najeżona była trudnościami. Znajomość języków wschodnich ułatwiała mu spełnianie misji.

Muratowicz jechał, aby przypilnować "wykonania namiotu, bułatowych szabel i dywanów" dla króla.

Ale zarazem wioził posłanie do szacha. Abbas nie bardzo był zadowolony z faktu, że poselstwo polskie spełniał kupiec.

"... Z tak dalekiego kraju przyjechałeś, czemuś żadnej kartki od króla twego nie przyniósł. ..."

Tłumaczył się Muratowicz: "nie jestem posłem, ale człowiekiem kupieckim, przyjechałem dla kupienia drogich kamieni i niektórych rzeczy perskiej roboty dla Króla Imci."

Powiedział też, że na dworze warszawskim nakazano mu, aby "... w wielkie rzeczy u dworu Waszego nie wdawać się," ale by "... oznajmił, że przyjaźń Króla Polskiego może być pożyteczniejsza szachowi Imci aniżeli innego Pana Chrześcijańskiego."

Wystąpił też ostro przeciwko po-

stłowi moskiewskiemu, który kwestionował wobec szacha prawo królów polskich do tytułu księcia ruskiego.

Muratowicz dobrze się spisał. Król był zadowolony i wydał nakaz, aby ormiański kupiec, zanim wystawi swoje towary wschodnie na sprzedaż, najpierw prezentował je na dworze królewskim. Król miał więc prawo pierwokupu.

Angielskie Obieżyświaty

Plany antytureckiej ligi opierały się o Watykan. Wysłannicy papiescy i legacje chrześcijańskich dworów stałe zahaczały o Warszawę. Plan sojuszu persko-polskiego dojrzewał.

W roku 1609 Abbas wysłał do Polski Anglika w służbie perskiej, Roberta Sherleya. Przywozi on Zygmunta III list z konkretnym planem strategicznym przeciwtureckiej kampanii.

Sherleya uroczyscie podejmowano w Krakowie i w Warszawie. Nalegał on na szybkie decyzje i domagał się ułatwień dla misji perskich podróżujących przez Polskę na Zachód. Ale Polska zawarła właśnie jeden z układów z Turcją i nie kwapiła się do przystąpienia do planów perskich.

Wielka to historyczna szkoda. Wrócił do pomysłu król Władysław IV, wysyłając w roku 1639 uroczystą legację pod przewodnictwem hrabiego Teofila Stahreberga, Saksończyka w polskiej służbie. Został zamordowany w drodze powrotnej w Dagestanie. W roku 1647 wyjeżdża z misją szlachcic polski Michał Illinczy. Też nie wrócił. Zmarł w Ispahanie.

Plany stawały się coraz mniej aktualne. Po Abbasie I wstąpił na tron szach Sefi I. Sprawa na jakiś czas usnęła. Wrócił do niej jeszcze Jan Sobieski, wysyłając szereg misji i proponując wspólną krucjatę przeciw Turcji. W roku 1668 szach Sulejman oświadczył posłowi Bohdanowi Grudzieckiemu, że jak tylko zachodnia koalicja odzyska Konstantynopol, on sam "wraz z dworem przyjmie chrześcijaństwo."

W roku 1685 wyjechała wielka misja Polski i Rzeczypospolitej Weneckiej pod przewodnictwem Ormianina Konstantego de Syri Zgórskiego z propozycją wspólnego marszu. Szach Sulejman jednak w końcu uchylił się od akcji, oświadczając, że "wspólna religija muzułmańska nie pozwala Persom wystąpić przeciw Turkom."

Jako pamiątkę po wielkim planie Sobieskiego pozostał tylko nagrobek na cmentarzu w Ispahanie z napisem: "Leży tu grzesznik Theodor Mira-nowicz, posłannik Króla Je. M. Polskiego, Decembra 9, 1686." Był on członkiem nieudanej misji.

Pojawiali się też posłowie samozwańcy, zwykłe obieżyświaty. Znawcy Persji narzekali później, że wskutek braku funduszy często powierzano poselstwami ani "bene nati," ani "bene possessionati," tylko kupcom gruzińskim i ormiańskim. Nie była to zresztą zła praktyka. Ormianie mówili językami wschodu i ich pobratymcy pełnili często wysokie funkcje na dworach szachów.

Misje katolickie

Oddzielną uwagę trzeba poświęcić działalności misji katolickich w Persji.

Abbas I dał pozwolenie na utworzenie misji w Ispahanie, stolicy swego królestwa. Wśród pierwszych misjonarzy, głównie karmelitów bosych, było sporo Polaków. Jakoby Abbas II przyjął chrzest z ręki polskiego karmelity. W 1609 pojawia się pierwszy Polak, karmelita z Krakowa, o. Jan Tadeusz.

Posłował także Zygmuntowi III. W 1646 na poparciu Marii Ludwiki, żony Władysława IV, otwarto w Persji pierwszą misję jezuitów.

Było wśród nich sporo Polaków. W roku 1660 wizytuje misję katolicką w Persji Polak o. Błażej z Krakowa.

Misje katolickie w Persji pozostawały pod opieką królów polskich. Misje te pracowały głównie wśród Ormian. O chrystianizacji Persji nie mogło być mowy. Nawet za rządów Abbasa III odstępstwo od wiary muzułmańskiej było karane śmiercią.

Misjonarze polscy wywarli wpływ na perską ikonografię, przywołując stychny religijne i ilustrowane książki.

Podobno syn szacha Sulejmana, Mirza Sefi miał w sypialni obraz Sobieskiego i czcił go jako świętego.

W Persji religia nie zakazywała malowania postaci ludzkich, jak w innych krajach islamu.

Za Augusta II działają w Persji dwaj jezuiti, Tadeusz Kruśniński i Michał Wieczorkowski. Złuszcza Kruśniński zasłynął jako historyk okresu upadku rodu Sefewidów, po opowaniu tronu przez Afgańczyków.

O Rozbiorach

Po rozbiorach nie ustały stosunki między Persją i Polakami. Emigranci polscy, po upadku Rzeczypospolitej, a następnie po powstaniu listopadowym, szukając schronienia, docierali także do Persji. O ich roli pisał znany polski podróżnik A. Jabłonowski:

"Bez najmniejszej pretensji do cywilizatorstwa staliśmy się tam samą mocą cywilizatorami." Wiadomo powszechnie, że Polacy na Bliskim Wschodzie byli inżynierami, lekarzami, górnikami, wojskowymi. Dzisiaj, kiedy Iran Chomeiniego nagle ruszył wstecz, ku szczytkiemu fundamentalizmowi, można zastanawiać się nad tym, czy rola "cywilizatorów" była potrzebna i skuteczna. Ale w XIX wieku inne na ten temat były opinie.

Pojawił się cały szereg polskich orientalistów, często pracujących w obecnej służbie dyplomatycznej, przede wszystkim francuskiej. Aleksander Chodźko badał gramatykę i teatr perski; W. Kazimierski przełożył słynny Ogród róż Saadiego; August Zaba był jednym z uznanych autorytetów w dziedzinie orientalistyki. Tak więc profesor NYU Piotr Chelkowski, działający wśród nas w USA, miał szereg poprzedników.

Służyli też Polacy w wojsku perskim, dochodząc do poważnych stanowisk, jak marszałek chan de Borowski, który, według źródeł angielskich, był generałem perskim i zginął w roku 1838 przy oblężeniu przez Persów afgańskiego miasta Herat. Jego syn, również perski generał, Antoni Radziwiłł-Borowski, w roku 1856 odegrał wybitną rolę w zdobyciu Heratu.

W XIX wieku na północnych granicach Persji stanęła imperialistyczna carska Rosja, zagarniając mahometańskie sultanaty i część Kaukazu, należące do Persji. Na tym tle doszło do incydentu porwania i zabicia przez Persów ambasadora rosyjskiego.

Persowie pocięli go na kawałki. Anglia i Rosja ścierały się ze sobą o wpływy w Persji. Po stronie napierających Rosjan było sporo Polaków, wcielonych do wojska carskiego.

Ale były też oddziały polskie, służące w armii perskiej. Prof. Kowalewski w historii rosyjskiego podboju Kaukazu pisze, że w wojskach Abbasa Mirzy, następcy tronu, walczyła kompania wojska polskiego, szczególnie zawzięta przeciw Rosjanom.

Polska Niepodległa

Po odzyskaniu niepodległości Polska starała się szybko nawiązać stosunki z Persją. Nie było w tym nic dziwnego. Wobec rewolucji bolszewickiej do Persji napływały całe fale uchodźców polskich z Rosji. Początkowo zajmowało się nimi poselstwo francuskie. W 1921 Polska udzieliła agreement posłowi perskiemu w Warszawie chanowi Jamin Chaganowi, ale objął on swoje stanowisko dopiero w 1925.

W tym roku charge d'affairs polskim w Teheranie został St. Hempel, późniejszy poseł. W dwa lata później, po żmudnych rokowaniach, podpisano układ przyjaźni oraz konwencję handlową.

Polska była zainteresowana rynkiem perskim. Pod koniec XIX i na początku XX wieku 50% wyrobów tekstylnych dostarczanych przez Rosję Iranowi pochodziło z tkalni polskich, a 20% bawełny sprowadzanej do Polski pochodziło z Iranu.

ZSRR wymianę tę przerwał, nie pozwalając na tranzyt bawełny między obu krajami. W końcu znaleziono inne drogi, okrężne, morskie, przez porty tureckie. Bilans handlowy Polski dwudziestolecia z Iranem był wysocze korzystny (674,000 zł importu w stosunku do 5,519,00 zł eksportu) w r. 1937.

Polska zaczęła sprzedawać w Persji wyroby przemysłowe, sprowadzając skóry, dywany, suszone owoce itp.

Polaków w Persji, zwłaszcza po rewolucji Rezy Pahlavi (1925), ojca wyganianego teraz szacha, było sporo.

Szereg wybitnych jednostek uchodzących z Rosji pozostało na miejscu, biorąc obywatelstwo irańskie. Inni przybywali z Polski. Dr. Mielczarski był dyrektorem akademii stomatologicznej w Teheranie, a zarazem osobistym dentystą szacha. Inny Polak, dr Zaplatyński, był dyrektorem szpitala i znanym chirurgiem. Pracowali Polacy jako inżynierowie we włókiennictwie, kolejach budownictwie.

"Stowarzyszenie Polaków w Persji" składające się ze 100 osób, działało w Teheranie.

Druga wojna światowa wniosła dramatyczne zmiany. Do Persji przeszła z ZSRR armia generała Władysława Andersa wraz z towarzyszącymi jej tysiącami Polaków, deportowanych

w głąb Rosji przez Sowiety, po okupacji Polski wschodniej. Przybyli byli w straszliwym stanie wymęczenia.

Władze perskie życzliwie zajęły się Polakami, przy osobistym udziale rodziny szacha. Armia przeszła następnie do obozów w Indiach, Kenii, Rodezji, nawet do Meksyku.

Kilkaset Polek wyszło za mąż za Persów. Blondynki były nadzwyczaj popularne. Kiedy autor niniejszych uwag dwukrotnie odwiedzał Teheran w ostatnich latach, spotykał tę gromadę, z nostalgiją myśląc, a właściwie śpiewając o Polsce. Polki, deportowane przez władze sowieckie, do Polski już nie wróciły, ale kultywowały polskie tradycje w Persji. Dzieci z tych małżeństw często mówią płynnie po polsku. Niektóre z nich żyją teraz wśród nas w USA.

Między obu krajami utrzymywał się zawsze atmosfera życzliwości.

W roku 1933 następca tronu, obecny szach Mohammad Reza Pahlavi, odwiedził Polskę w czasie europejskiej podróży. Miał w Warszawie dobre przyjęcie. Przed tym, w roku 1928, z oficjalną wizytą przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Persji — Ansari. Iran dwukrotnie popierał Polskę na powstałe miejsce w Radzie Ligi Narodów.

PRL po wojnie nawiązała stosunki z Iranem. Ich wyrazem może być wizyta szacha w Warszawie, dwa lata przed przewrotem. Prawdopodobnie przywódcy PRL, którzy również odwiedzili Iran, nie chcieliby, aby ogłaszać teraz treść balwochwalczych przemówień wobec szacha. Ale PRL zabiegała o perską naftę.

Polacy są wszędzie. Trzeba tylko trochę poczekać, a na pewno wkrótce wypłynie jakieś nazwisko polskie w najbliższym otoczeniu Chomeiniego albo jego przeciwnika w Tabryzie — ayatollaha Shariat-Madari.

Nowy Dziennik

Po 35-ciu Latach

Białystok — 1 lutego Bp Edward Kisiel, Administrator Apostolski Archidiecezji, otrzymał od Wojewody Białostockiego decyzję zatwierdzającą budowę internatu Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku o powierzchni użytkowej 2,300 metrów kwadratowych.

W 1945 r. Wyższe Seminarium Duchowne zostało przeniesione z Wilna do Białegostoku. Tutaj nie otrzymało własnego budynku, kolejno mieściło się w dzierżawionych pomieszczeniach zastępczych. Starania o budowę własnego gmachu dla Seminarium trwały z przerwami od 1945 r.

Soft, Young, Easy! Printed Pattern



4930 SIZES 10½-18½

by Anne Adams

V-banded neckline, billowy or brief sleeves, swingy skirt—everything's right about this two-piece dress. You'll get compliments when you wear it.

Printed Pattern 4930: Half Sizes 10½, 12½, 14½, 16½, 18½. Size 14½ (bust 37) takes 2 7/8 yards 60-inch fabric.

\$1.75 for each pattern. Add 50¢ for each pattern for first-class airmail and handling. Send to:

Anne Adams, Dept. 10, Polish Daily Zgodna, 243 W. 17th St., New York, NY 10011.

Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

Busy women, the fastest-to-sew fashions are in our NEW SPRING-SUMMER PATTERN CATALOG!

Dresses, tops, jackets, pants. Plus \$1.75 free pattern coupon. Send \$1 for Catalog.

127-Afghans "n" Dollies... \$1.50

129-Quick/Easy Transfers... \$1.50

130-Sweaters-Sizes 38-56... \$1.50

132-Quilt Originals... \$1.50



TADEUSZ DOŁĘGA MOSTOWICZ

7

(Ciąg Dalszy)

Myszę o swoim towarzystwie. Tak. Słuch cię nie myli, dobry człowieku. Możesz dostąpić tego zaszczytu. Noblesse oblige! Ja stawiam! Zmokłeś, sir, i przemarzłeś na zimnie, pójdź do mej chatki i rozgrzej się przy mnie. Wprawdzie nie mam chatki, ale za to posiadam wiedzę. Cóż znaczy jakikolwiek budynek w porównaniu z wiedzą? ... A ja się nią chętnie z panem, mon prince, podzielię. Wiedza moja jest rozległa. Na razie mówię tylko o jej części topograficznej. Wiem, mianowicie, gdzie się mieści jedna knajpa, do której o tej porze człowiek słodko się może bez wylamywania zamków i krat. Jedno słowo: Drożdżyk. Tu na rogu Połanieckiej i Witebskiej.

Wilczur pomyślał, że istotnie alkohol dobrze mu zrobi. Rzeczywiście był zziębnięty. A poza tym monotonna gadliwość spotkanego pijaka działała ogłuszająco. Mimo woli starał się z jego paplaniny coś zrozumieć, a to już tłumilo tę jaskrawą świadomość doznanego szczęścia, która rozpętała pod czaszką całe wiry najostrzejszych myśli.

Zaczynało już szarzać na wschodzie, gdy po długim stukaniu w zamknięte okienne dostali się wreszcie do małego sklepiku przesiąkniętego wyziewami beczek od śledzi, odorem piwa i nafty. W izbie za sklepikiem, większej lecz jeszcze bardziej cuchnącej, pełnej dymu i taniego kwaśnego tytoniu, siedział w kącie kilku mężczyzn zaszczętnie pijanych. Gospodarz, kwadratowy drab o twarzy zaspianego buldoga w brudnej koszuli i rozpiętej kamizelce, nie pytając o nic postawił na wolnym stoliku butelkę wódki i wyszczerbiony talerz z obrzynkami jakichś wędlin.

Ale było tu ciepło. Rozkosznie ciepło i zgrabiałe rece zdawały się rozkosznie, aż boleśnie tajać. Pierwsza szklaneczka wódki rozgrzała od razu gardło i żołądek. Przygodny towarzysz nie przestawał mówić. Pijący z kąta nie zwracali na przybyłych najmniejszej uwagi. Jeden chrapał głośno, trzej pozostali wybuchali od czasu do czasu belkotem niezrozumiałych słów. Zdawali się o coś spierać.

Druga szklanka wódki przyniosła Wilczurowi pewną ulgę.

— Jak to dobrze — pomyślał — że nikt tu na mnie nie patrzy, że nikt nie wie. ...

... 'bo, uważasz, hrabio — ciągnął swój monolog szczeciński towarzysz — Napoleona diabli wzięli, Olesia Macedońskiego ditto. A dlaczego, pytasz gromkim głosem? Oto dlatego, że nie sztuka być kimś. Sztuka być niczym. Niczym, drobnym insektem za kołnierzem Opatrzności — Disce puer! Ja ci to mówię, ja Samuel Obiedziński, który nigdy z koturnów nie zleci na zbitą pysk, bo nigdy na nic nie wejdzie. Cokol jest podkładką dla durniów, przyjacielu. A wiara to balon, z którego wcześniej czy później gaz wyleci. Szansa? ... Jest owszem: że prędzej sam zdechniesz. Strzeżcie się balonów obywateli!

Podniósł w górę pustą butelkę i zawołał:

— Panie Drożdżyk, jeszcze jedną Szafarzu wszelkiej radości, opiekane błakanych, dawco świadomości i zapomnienia.

Ponury szynkarz bez pośpiechu przyniósł wódkę, szeroką dłoń trzasnął w dno i postawił odkorkowaną przed nimi.

Profesor Wilczur w milczeniu wypił i wzdygnął się. Nigdy nie pił i wstrętny smak ordynarnej gorzałki wywoływał w nim obrzydzenie. Ale czuł już lekki szum w głowie i chciał oszołomić się zupełnie.

— Cały sens posiadania szarej masy mózgowej — mówił człowiek, który nazwał siebie Samuelem Obiedzińskim — polega na żonglowaniu między świadomością a mrokiem. Bo czymże pokryć dramat intelektu, który dochodzi do absurdu stwierdzenia, że jest wybrykiem natury, zbędnym balastem, pęcherzem przyczepionym od ogona naszej excelencji?

Co wiesz o świecie, o rzeczach, o celach istnienia? Tak, pytam cię, istota obarczona dwoma kilogramami substancji mózgowej, co wiesz o celu? ... Czyż nie paradoks? Niepotrafisz poruszać ręką, nie potrafisz zrobić kroku bez jasnego i zrozumiałego celu. Prawda? ... A tymczasem rodzi się, w ciągu kilkudziesięciu lat wykonujesz miliony, miliardy różnych czynności, borykasz się, pracujesz, uczysz się, walczysz, padasz, wstajesz, cieszysz się, rozpaczasz, myślisz, zużywasz tyle energii co elektrownia warszawska i po jaką to wszystko cholere? Tak, przyjacielu, nie wiesz i wiedzieć nie możesz, w jakim celu to robisz. Jedyną instytucją, do której możesz zwrócić się o udzielenie miarodajnych informacji w tym względzie jest umysł, a ten, że tak powiem, rozkłada beznadzie ręce. Węć gdzież sens, gdzie logika?

Zaśmiał się głośno i duszkiem wychylił szklanke.

— Więc po cóż istnieje umysł, skoro nie umie spełnić swego jedynego, właściwie jedynego zadania? ... Wiem, co mi odpowie, ale to też bzdura. Powie, że jego zakres działania obejmuje tylko funkcje życia. Przyczyny i cele życia nie należą do jego departamentu. Zgoda. Ale zobaczysz, jak on sobie daje radę z życiem. Co nam tu może wyjaśnić? I okazuje się, że nie. Nic poza najelementarniejszymi funkcjami zwierzęcymi. Więc po co wyrósł nam pod czaszką ten nowotwór? Po kiego, zapytuje się, czcigodny prezesie, licha? Bo coż on wie? Czy wie, co to jest myśl? Czy dał człowiekowi możność bodaj poznania samego siebie? Poznania chociażby o tyle, by móc o sobie z całą pewnością powiedzieć: Jestem łotrem, albo też: jestem uczciwy. Jestem idealistą, lub: jestem materialistą. Nie, po stokroć nie! Powie tylko, czy wolę cielęcine, czy wieprzowinę. Ale na to wystarczy mózg zwykłego Azorka. A jeżeli chodzi o ludzi, o bliźnich? Naucz nas czego? ... Nie! Gwarantuję całym swym majątkiem, że pod pańskim wysokim czołem nie zrodzi się ani jeden pewnik co do mojej interesującej osoby. Chociaż obcujemy z sobą już od ... dwu butelek. Zresztą powiedzmy, czy ma pan taki pewnik nie o mnie, lecz o tych, których zna pan od lat? ... Czy ja wiem, o braciach, o ojcu, o żonie, o przyjacielu? ... Nie! Ludzie chodzą w impregnowanych skafandrach i nie ma sposobu przeniknięcia do ich treści. Nasze kawalerkie! Pij pan!

Stuknął w szklanke Wilczur i wypił swoją.

— Jeżeli chcesz, maestro, dowiesz się, jak naprawdę wygląda sztywna dama, możesz ją podpatrzeć w łazience przez dziurkę od klucza.

(Ciąg Dalszy Nastąpi)

Z Życia Organizacyjnego Z.N.P.

Z Zebrania Okręgu 13 ZNP

Stulecie i Rozwój Związku Tematem Obrad, Mazewski i Szymanowicz Wygłosili Referaty

29-go lutego br. odbyło się walne zebranie Okręgu 13-go w sprawie stulecia i rozwoju Związku Narodowego Polskiego. Na zebranie przybyło 49 delegatów Okręgu 13-go, prezesów, sekretarzy oraz organizatorów Gmin i Grup.

Zebranie odbyło się w sali skarbnika Edwarda Moskale z inicjatywy komisarza Okręgu 13-go Józefa I. Sikory w celu należytym uczczeniu stulecia Związku przez Okręg oraz wspólnie zaplanowania programu pozyskania jak największej liczby członków i członkiń, dla zapewnienia przyszłości organizacji.

Przez wspólny wysiłek i współpracę, mówił komisarz, zwiększymy stan naszego posiadania i podniesiemy prestiż Polonii, jeżeli poprzez pracę organizacyjną pozyskamy i uświadomimy młode pokolenie w zaplecze Związku.

Prezes Mazewski podziękował za zaproszenie i za przybycie i poświęcenie czasu dla naszej ukochanej i największej organizacji w świecie. Prezes oznajmił, że będzie brał udział w całym posiedzeniu i zarezerwował czas do zreanimowania wszystkich myśli i wypowiedzeń na koniec zebrania.

W długim i rzeczowo ujętym referacie wiceprezesa H. Szymanowicz przedstawiła wiele pomysłów dla związkowców planów ubezpieczenia, które są korzystne od oferowanych przez amerykańskie kompanie asekuracyjne. Nic więc dziwnego, że sypały się pytania, na które kolejno odpowiadał prezes Mazewski, wiceprezesa Szymanowicz i Elizabeth Malloney, która przybyła w zastępstwie niedomagającego szefa asekuracji T. Jasiorkowskiego.

Szczegółowe sprawozdanie rozwojowe zdał Bogdan Parafinczuk, omawiając poszczególne wytyczne każde-

go planu i procedury, aby każdy organizator, sekretarz i prezes mógł umiejętnie przedstawić program Związku na poważne sumy ubezpieczenia refektantom, tym samym zabezpieczyć swoje rodziny na wypadek nieszczęścia. Wszyscy obecni kolejno zabierali głos, aby zaznaczyć się i poznać możliwości nowych polis ubezpieczeniowych. Wszyscy stwierdzili, że takie informacje i szczegółowe objaśnienia są konieczne, aby powiększyć członkostwo Związku.

Prezes Mazewski przedstawił działalność Związku nie tylko ubezpieczeniową, ale również narodową, konsultację z Prezydentem Stanów Zjednoczonych, czy Departamentem Stanu, w sprawach społecznych i związanych z Polską. Stwierdził, że tylko przez liczebność i organizację mamy siłę i poważanie. Tylko dzięki organizacji możemy mieć znaczenie w Waszyngtonie, oraz posłuch polityczny w stanie, powiecie czy mieście Chicago. Opowiedział o szeroko planach stulecia Związku i zachęcał, aby Grupy i Gminy miały swoje bodaj nawet skromne uroczystości. Dalej, Prezes podziękował wszystkim, którzy szanują Związek i jemu wiernie służą. Prezes oświadczył, że ma dobrą współpracę z Zarządem i Szefami poszczególnych działów. Związek stoi na dobrym fundamencie.

Pod koniec przemówienia Prezesa włożono mu plikę nowych aplikacji, którego wyraźnie wzruszył. Wielu obiecało przynieść aplikacje osobiście wprost do biura Prezesa.

Wiceprezesa Szymanowicz prosiła wszystkich o gremialny udział w manifestacji 3-go maja w śródmieściu. Prosiła o rydwan, o las sztandarów, przypominając, że będzie nagroda pieniężna dla chorążych. Potrzeba otoczyć estradę na Daley Plaza Center, bo jest możliwość, że Prezydent przybędzie jako główny mówca, powiedział prezes Mazewski.

Komisarz przedstawił b. Komisarza Okręgu Musielaka, dyrektora Emila Kolasę i b. dyr. dr. Edwarda Różańskiego, obecnego sekretarza Okręgu. Przedstawił komisarz Okręgu 13-go Kazimierz Pytel, która na zakończenie podziękowała wszystkim za przybycie i współpracę.

Wszyscy obecni obiecali zapoczątkowaną pracę przedstawić w swych Grupach i Gminach i brać udział każdorazowo w zebraniach Okręgu. Na zakończenie Anna Halvorsen i grono Pań podało kawę i ciasta.

E. C. Różański, sekretarz Okręgu 13 ZNP

Posiedzenie Tow. Jedność

Posiedzenie Tow. Jedność, Grupa 77 ZNP, odbędzie się w niedzielę, 16 marca, o godz. 2 po południu w sali SWAP, 6005 W. Irving Park Rd.

Zarząd apeluje o przybycie.

Doris Kowalska, sekr.

Instalacja i Stulecie ZNP

W środę, 19 marca, Tow. Wierność, Gr. 2927 ZNP, odbędzie swą instalację i obchód 100-lecia ZNP, na które zapraszamy wszystkich członków i przyjaciół.

Kolacja będzie podana w godzinie 7 wieczorem w górnej sali Cornell Square Park, 51-sza i S. Wood ul. Spodziewamy się udziału członków Zarządu Centralnego i Gminy 39 ZNP.

Po kolacji — krótki uroczysty program wykonany przez członkinie Grupy. Uczymy także wszystkich Józefów i Józefinek.

Melania Winiecka, prez. i koresp.

Zabawa Stoliczkowa Grupy 1474 ZNP

Zamiast posiedzenia Towarzystwa Wiara i Ojczyzna, Grupy 1474 ZNP, dnia 16 marca odbędzie się zabawa stoliczkowa w sali SWAP, 6005 W. Irving Park ul., o godzinie 1:30 po południu. Zapraszamy członków i gości. Podana będzie kawa i ciasta.

Irena Szczech, przewodnicząca

Tow. R. Dmowskiego Grupa 127 ZNP

Tow. im. R. Dmowskiego, Grupa 127 ZNP, informacja, że w czwartek, 13 marca, o godz. 7:30 wiecz., w sali Moskal Hall, 5639 N. Milwaukee Ave., odbędzie się miesięczne posiedzenie.

Sekretarz fin. będzie urzędował od godz. 7 wiecz. Prosimy o liczny i punktualny udział członków ze względu na ważne sprawy do omówienia.

S. Pyka — sekr.

O Zjazdach Partii

Zjazd PZPR należy już do przeszłości. Już wiemy, że przeprowadził zmiany w rządzie, wzmacniając pozycję Gierka. Na krótko przed zjazdem partii w Polsce wybitny publicysta polski Stefan Kisielewski, piszący często pod pseudonimem "Kisiel," umieścił ciekawy artykuł na temat zjazdu i sytuacji w Polsce w wychodzącym w Kolonii czasopiśmie "Christ und Welt — Rheinischer Merkur." Znakomity polski publicysta pisał:

"Zjazdy Partii mają w Polsce charakter fasadowo symboliczny. Nikogo nie przewidziano z góry na delegata się nie wybierze, żadnego nie skontrolowanego i zaaprobowanego przemówienia się na Zjeździe nie wygłosi, nikt nie powołany ani do Komitetu Centralnego, ani do Biura Politycznego wybrany nie zostanie. Nie panuje tutaj potęgany z zadą "żywiol," lecz precyzyjna reżyseria.

Mimo to Zjazd budzi zainteresowanie. Wszakże do Partii wraz z kandydatami należy trzy miliony ludzi, co licząc z rodzinami tworzy pokąźną liczbę około dziesięciu milionów zainteresowanych. Wprawdzie przekonanych marksistów prawie tam nie ma, ludzie występują do Partii dla celów pragmatycznych i dla świętego spokoju, jednak manifestacja niewzruszonej partyjnej fasady, nie zakłócana przez żaden indywidualny choćby protest, to symbol władania kierownictwa Partii nad krajem. Symbol uznany jako wart zaakcentowanie zwłaszcza dzisiaj wobec zlej, czy nawet katastrofalnej sytuacji gospodarczej kraju.

Utopienie ogromnych kredytów zagranicznych, o których Polacy nie są informowani, w błędne oszacowania inwestycji i niewyżyskanych maszynach z importu — oto jedna z zasadniczych, "długodystansowych" przyczyn kryzysu. Konsekwencja: wielkie zadłużenie zagraniczne, spłata procentów, za którą nie może nadążyć optymistycznie skalkulowany handel zagraniczny. Jednocześnie wylonili się ogromne trudności transportowe i energetyczne: zaniedbano inwestycje kolejowe i porty, błędny bilans energetyczny powoduje wyłączenie prądu. Do tego dołącza się zła sytuacja w rolnictwie, kryzys paszowy (import zbóż pasiewnych za miliard dolarów rocznie!), chroniczne braki żywności na rynku. Wreszcie zła sytuacja budownictwa mieszkaniowego, ubytek mieszkań przez dewastację nie remontowanych starych dzielnic. Groźniejszy jeszcze niż te przyczyny "strategiczne" wydaje się jednak ogólny rozkład psychiczny, który objął również chłopca, zrażonego zmianą i nie przemyślaną polityką cen oraz komasacyjną taktyką gospodarki państwowej. Ogólna fala nadużyć towarzyszy utracie wiary w skuteczność i logikę systemu. Wszystko załatwia się łapówkami, a że pieniędzy na rynku jest dużo (skutek ogólnych podwyżek płac po dojściu Gierka do władzy w grudniu 70 roku a towaru mało, więc wszystko znika ze sklepów błyskawicznie. Wiare w jakakolwiek efektywność systemu i jego, i taki taki autorytet przywrócić by mogła tylko zapowiedź jakiejś zasadniczej reformy polityczno-społecznej.

Krzyczy o tym nielegalna opozycja, lecz Partia i Rząd nie przyjmują tego do wiadomości, nawet przyznając się, dość zresztą bezosobowo, do błędów, nie wysuwa się żadnych zasadniczych środków zaradczych czy projektów reformy.

W tej sytuacji, rzeczy istotne mówiła długi czas tylko opozycja młodzieżowa, tyle że poza swym kręgiem nie za bardzo słyszalna, jedynie wówczas gdy jej poglądy lub działania referuje Radio Wolna Europa czy, korespondenci zagraniczni w Warszawie. Opozycja ta, choć jeszcze wąska, podzielenia na rozmaite ugrupowania i wciąż nekana przez policję, ma jednak coraz liczniejsze grono zwolenników w kręgach młodzieży uniwersyteckiej. Wydawane przez nią, częstokroć na powielaczu odbijane pisma i książki, gdzie nieraz anonimowo lecz także i podpisani nazwiskami fachowcy zabierają głos, również na tematy gospodarcze, coraz częściej drogą "prywatnego kolportażu" docierają do środowisk inteligentnych.

Echa tego "zakamuflowanego buntu ekonomistów" odbijają się w zamkniętych obradach Towarzystwa Ekonomistów czy sekcji ekonomicznej Akademii Nauk, zwłaszcza że kompetentni fachowcy są dziś od rządowych decyzji gospodarczych absolutnie odcięci.

Kościół, dysponujący jedyną w Polsce obok władzy aparaturą pu-

blicznego przekazu, jaką jest ambona, broni się w zasadzie przed utożsamianiem z młodzieżową opozycją. Ta powściągliwość Kościoła ma swe różnorodne przyczyny, jedną z najważniejszych była niewątpliwie wiara w papieski "treuga Dei" między Kościołem a Państwem. Tymczasem, wbrew rożnicznym obietnicom Kościoła polski od czasu wizyty papieża nie otrzymał niczego w dziedzinie dostępu do środków masowego przekazu ani statusu prawnego, w dodatku rząd ją realizować projekt wielkiej autostrady w Częstochowie, utrudniając dostęp do sanktuarium na Jasnej Górze. W tych warunkach, Episkopat uznał, że musi przemówić z decydującą siłą. Komunikat Episkopatu z 15 grudnia jest bardzo ostry. Piętnuje powszechny stan "dezorganizacji życia społecznego," "brak poczucia wspólnego dobra," korupcję, alkoholizm i ogólne zniechęcenie, Episkopat wskazuje na przyczyny tego stanu. Są to między innymi brak skutecznej społecznej kontroli i zjawisko nieodpowiedzialności za błędy lub złą pracę," oraz "wadliwa metoda obsadzania stanowisk w administracji państwowej i gospodarczej, w oświacie i kulturze," gdzie "decyduje nie talent, kompetencja, energia, wyniki pracy i uczciwość kandydatów, deklarowanie się po stronie urzędowej ideologii." Zło społeczne i gospodarcze wywołane jest przez "pośluszenie się doktryną, która utrudnia rzeczową ocenę sytuacji, oraz rozwiązywanie trudności i zaspokojenie ludzkich potrzeb," zdemaskowało się też "ubóstwo materialistycznej konsumpcyjnej motywacji życiowej, niosącej w skutkach oczywiście społeczne szkody." Komunikat wskazuje też na absolutną totalizację przez państwo środków informacji, na uniemożliwienie jakichkolwiek wolnych zrzeszeń i inicjatyw społecznych, na elitaryzm i oderwanie rządzącej grupy.

Komunikat Episkopatu, poparty jeszcze świątecznym listem biskupów na temat rozkładu rodziny oraz przymusowej ateizacji narodu, a także świątecznym kazaniem Prymasa, gdzie wspominał o niekompetencji rządzących, wywołał wielkie wrażenie. Władze usiłowały to zneutralizować, wyszukując zainicjonowaną przez Moskwę kampanię przeciw zdecydowanej w Brukseli modernizacji zachodnio-europejskich sił atomowych Paktu Atlantyckiego. Kampania ta jednak nie udała się, bo ludność w Polsce, choć o niczym dokładnie nie informowana, ma instynktowną nieufność do "Creuelpropaganda" "płynącej ze Wschodu. Próbowano tej kampanii nadać ostrze antyniemieckie rozbudzając Orwellowskie "3 minuty nienawiści," lecz podróż ministra Wojtaszka do Bonn przed świętami sparaliżowała tę akcję.

Pesymiści twierdzą, że wszystko pozostanie po staremu bo nie ma dziś w namiętnie przywiązany do władzy kierownictwie partii elementów reformistycznych, takich, jakie poparły przemiany polityczne w latach tysiąc dziewięćset pięćdziesiąt sześć czy siedemdziesiąt. Tak więc do publicznego spotkania z opozycją na ósmym zjeździe z pewnością nie dojdzie.

Klub Par. Rabka Zdrój

Zebranie Klubu par. Rabka Zdrój odbędzie się w niedzielę, 23 marca, o godz. 3 po poł., w dolnej sali Am. Legionu, 5146 S. Ashland Ave. Apeluje do członków o liczny udział a do rodaków z Rabki o zapisanie się do naszego Klubu.

J. Molek, prez.; A. Zurek, sekr.

Śmiech To Zdrowie

— Jak sądzisz, kiedy zaczyna się pierwsza rodzinna awantura?

— Wydaje mi się, że wtedy, kiedy na słowa męża "dobry wieczór", żona odpowiada: "dzień dobry".

— Czy jesteś zadowolony z tego motocykla, który kupiłeś?

— Nie bardzo.

— Dlaczego?

— Bo ciągle ktoś z nas jest teraz w naprawie.

Z refleksji:
— Życie to podróż, w której mężowie przeważnie pełnią rolę tragarzy...

Czekają nas dantejskie męki! — powiedział orzech do sztucznej szczyki.

Całe szczęście, że tak trudno o sławę, bo by wszystkich nie pomieścił nasz Wawel.

Światu Grozi Brak Wody?

London. (DP) — Czy światu grozi brak wody? Tak, odpowiada koncern Kurppa z Ruhry w wielkich ogłoszeniach prasowych. Ogłoszenie to, na całą stronę, głosi: "Zabieramy się do wody!" Poczynając od r. 1980 wszystkie nasze oddziały, biura i filie, które zajmowały się wodą i sprawami wodnymi, zostały skoncentrowane w nabytej przez nas wyspecjalizowanej firmie "Maschinenfabrik Buckau R. Wolff, A.G.". I koncern Kruppa dodaje:

"Największą próbą dla ludzkości, większą i trudniejszą, niż zabezpieczenie świata energii, będzie zaopatrzenie globu w wodę. Współczesna cywilizacja i uprzemysłowienie żąda ją i potrzebują wody w ilościach, których nie można dobrać z samych zasobów świeżej wody. Rola technologii w stałym wynajdowaniu nowych "źródeł" świeżej wody stale wzrasta..."

"Konsolidacja naszych sił i możliwości w jednej tylko naszej filii oznacza, że jesteśmy obecnie w stanie sami przygotować kompletne plany zabezpieczenia sił wodnych zarówno do picia, jak i dla gospodarstw domowych, rolnych, czy też przemysłu, od najdrobniejszych części składowych do największych gotowych instalacji".

Koncern Kurppa powstał w zaraniu XIX wieku, jako koncern węglowo-stalowy, który się szybko wyspecjalizował w zbrojeniach, naprzód głównie w artylerii, później głównie w budowie pancerników i innych okrętów wojennych. Po ostatniej wojnie koncern Kruppa zlikwidował całkowicie dział zbrojeni, znacznie zredukował

swój produkcję węgla i stali i skoncentrował się na budowie całych fabryk.

Technologia Kruppa jest jedną z najwyszych na całym świecie. W ostatnich tygodniach firma Kruppa podpisała z Polską kontrakt na dostawę całkowitych urządzeń dla gazyfikacji węgla w jednej z kopalń koło Katowic kosztem 250 mln DM, które ta firma kredytuje Polsce. To też zdania Kruppa, że głód wody będzie niebawem groził światu jeszcze bardziej, niż głód ropy naftowej i energii, nie można lekceważyć.

A groźba to straszna. Europa zużywa dzisiaj 80 razy więcej wody, niż w r. 1900. Reaktory atomowe zużywają olbrzymie ilości wody, a tych reaktorów co dzień przybywa. Tak samo przybywa łazienek i pryszniców, basenów pływackich i kaloryferów. Połowa łądów już cierpi na brak wody. Irrygacja wzrasta. Głód wody może stać się lada rok takąż zimą, co brak ropy naftowej.

(WAZ)

Ceny Benzyny

Ceny benzyny "regular" wzrosły o 52 centy na przestrzeni ostatniego roku w powiecie Cook, informację tą podał Chicago Motor Club.

W okresie ostatnich dwóch tygodni ceny paliwa "podskoczyły" o 1.3 centa na galonie. Obecnie cena jednego galonu benzyny regular wynosi \$1.31, unleaded regular \$1.35, unleaded premium, \$1.40.

Self-service, regular, \$1.263, unleaded regular \$1.31 i unleaded premium, \$1.36.

GOTÓWKA ZA SREBRNO I ZŁOTO

ZŁOTE I SREBRNE MONETY, BIZUTERIA, ANTYKI, DIAMENTY

SREBRNE DOLARÓWKI do \$25.00 szt.

SHELDON CORD PRODUCTS

2201 W. DEVON, CHICAGO, ILL.

TEL.: 973-7070

ADWOKAT

M. SZYGOWSKI

Mówiący po polsku, sprawy ogólne, emigracyjne.

Dzwonić: 622-0170

24 Godz. • 7 Dni w Tygodniu

Oto w jaki sposób wiedza Chiropraktyczna leczy Uszkodzenia Atletyczne

Wiele atletów dobrze wie o tym, że ich zawód naraża ich na pewnego rodzaju ryzyko i dlatego są oni najczęstszymi pacjentami lekarzy-chiropraktyków.

Ważną jest rzeczą składać regularne wizyty u lekarza-chiropraktyka, bez względu na rodzaj sportu jaki się uprawia. Jeśli jesteś jednym z rodziców, to ważną rzeczą jest dopilnować, aby twoje dziecko nie cierpiało wskutek problemów kręgosłupa.

Twój lekarz-chiropraktyk wykryje i poprawi niedokładności, powstrzyma dalszy rozwój chorobowy oraz uboczne dolegliwości z tym związane. Zabiegi chiropraktyczne nie tylko przywrócą normalną funkcję unerwienia, ale przyniosą upragnione odprężenie. Będąc w lepszym stanie zdrowia z przyjemnością będziesz uprawiał ulubiony sport.



CENTRAL CHIROPRACTIC CENTER

5261 N. CENTRAL AVE.

Telefon: 283-0354

Opracowano z myślą o lepszym zdrowiu przez waszego lekarza chiropraktyki oraz Amerykańskie Stowarzyszenie Chiropraktyków.

LEKARZE CHIROPRAKTYKI
DR. DANIEL A. MICHAŁEC
DR. RICHARD W. SKIERSCH

Ostatnie 3 Wieczory

Piosenki, Tańce i Barwne Stroje

Sławnego Zespołu MAZOWSZE

chwytają za serce!

W miłym nastroju bawić Was będzie komedia muzyczna:

POLOWANIE

NA ŻONĘ!

o 6:30 i po raz drugi o 9:20 wieczorem

Druga atrakcja to romantyczna powieść

Aleksandra Puszkina

Huczne Zabawy

"WYSTRZAŁ"

Tylko jeden pokaz o 8-ej wieczorem.

Telefon 545-5922

Kino

Milford

Pulaski Przy Milwaukee Ave.



HOLLYWOOD. — Znana piosenkarka Dionne Warwick, prezentuje nagrodę Grammy, którą otrzymała w dniu 27 lutego. Dionne, w piosence "I'll Never Love This Way Again", podbiła serca szerokiej publiczności i wysunęła się na czoło przed tak popularne wykonawczynie piosenek stylu Pop, jak Donna Summer czy Gloria Gaynor. (UPI)

Dziennik Związkowy

(USPS 163-400)



Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
6100 N. Cicero Ave., Chicago, Ill. 60646

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny

EDWARD C. RÓŻAŃSKI, Zarządca

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano 286-0141

Telefon wszystkich Biur 286-0141. Reklam i fotografiki Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POŁTĘ

W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE

Codziennie i Weekendowe	Tylko Weekendowe Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$31.50	Rocznie (1 yr.) \$10.25
Półrocz. (6 mos.) 18.00	Półrocz. (6 mos.) 6.75
Kwartal. (3 mos.) 10.50	Kwartal. (3 mos.) 4.00
Miesięcz. (1 mo.) 5.00	

Wioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Codzienny (Single Daily Copy) 30¢

POLISH DAILY ZGODA



Umieszczone poniżej opinie nie zawsze
są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

Londyńskie
Kretactwa?

DZIENNIK POLSKI (Detroit) — Od kiedy Rząd Rzeczypospolitej znalazł się we wrześniu 1939 roku poza granicami kraju, bo najpierw na bardzo krótko w Rumunię, a następnie sfornował się we Francji, by po jej upadku przenieść się do Anglii, kwestia następstwa Prezydenta po rezygnacji Ignacego Mościckiego, osiadłymi w Szwajcarii, została rozwiązana wyborem wojewody Władysława Raczkiewicza, uznanego przez kraje alianckie.

Po II wojnie, kiedy Raczkiewicz zmarł w 1946 roku, jego następcą został August Zaleski, którego już o wiele mniej państw uznawało, bo po Jałcie i Poczdamie na mapie świata znów znalazła się Polska, ale już całkowicie pod dominacją sowiecką. Rząd w Londynie jednak funkcjonował, było pełno pracy nie tylko politycznej, bo trzeba było też zająć się uchodźcami, Wojskiem Polskim na Zachodzie i innymi sprawami.

Powoli jednak Rola Rządu R.P. w Londynie zaczęła maleć, a kiedy na początku lat 50-tych doszło do rozłamu, do którego przyczynił się generał Anders z tzw. Radą Jedności, Londyn przeszedł w długą fazę dwóch przeciwnych sobie obozów niepodległościowych. Zgon Prezydenta Zaleskiego spowodował nowy kryzys, ponieważ jego następcą Stanisław Ostrowski spotkał się z ostrą krytyką jako "nielegalnie" wyznaczony. Do tytułu Prezydenta zaczęło pretendować więcej osób i nawet zarzucano sfalszowanie ostatniej woli Augusta Zaleskiego.

Dr Ostrowski jednak potrafił doprowadzić do tzw. zjednoczenia, które też spotkało się z krytyką innych kół. Londyn był nadal skłócony, jakkolwiek niektórzy twierdzili, że sytuacja była znacznie lepsza niż przed wieloma latami. Ale Prezydent Ostrowski wyróżnił się tym, że stanowczo sprzeciwił się pozostaniu na nową kadencję, twierdząc, że 7 lat wystarczy i swym następcą wyznaczył Edwarda Raczyńskiego.

Podeszły wiek i stan zdrowia, a zwłaszcza oczu spowodował, że Prezydent Raczyński oznajmił o zamiarze ustąpienia i w związku z tym przystąpił do konsultacji z przedstawicielami stronnictw. Narady toczyły się dość długo i w dniu 5 lutego Prezydent Raczyński oznajmił, że obecny premier Kazimierz Sabbat został mianowany jego następcą.

Decyzja Prezydenta spotkała się z ostrym sprzeciwem i protestem, wyrażonym licznymi depeszami i listami na jego ręce. Dla niewtajemniczonych z takich ostatnich jest bardzo wielu, Londyn Polski stał się egzotyczną kolonią i zupełnie samodzielną komórką, której korzenie z innymi Poloniami są porządnie naderwane właśnie długolennymi sporami, waśniami i brakiem prawdziwego, zgodnego działania. Dlaczego więc protesty i gniew?

Według źródeł, jakie posiadamy i na które powołujemy się z pewnym zastrzeżeniem, Prezydent Raczyński miał rzekomo postąpić niewłaściwie i wbrew woli swych konsultantów, z którymi poprzednio miał się zgodzić. Na jego następcę wysunęło ośmiu różnych kandydatów, z których na pierwszym miejscu znalazł się Stefan Korboński z Washingtonu, a na drugim Soboniewski z Londynu. Premier Sabbat był na 7-mym miejscu. Prezydent Raczyński miał zawiadomić Korbońskiego o tym i zażądał jego przyjazdu do Londynu na rozmowy. P. Korboński podobno odpowiedział, że wobec decyzji, jaka zapadła w Londynie, będzie oczekiwał odpowiedniego pisma i dopiero wtedy uda się do Anglii.

Zamiast tego, jak nas informują te same źródła, Prezydent Raczyński ogłosił, że jego następcą został Kazimierz Sabbat. W jaki sposób do tego doszedł, nam nie wiadomo, ale ciekawe jest, że do dziś nie ma żadnego wyjaśnienia w tej sprawie, jakkolwiek upłynęło już 20 dni.

Sprawa wydaje się co najmniej dziwna i zagadkowa. Jeżeli było ośmiu kandydatów, z których Raczyński miał wolny wybór, sprawa nie byłaby kwestionowana, ale dlaczego Korboński był powiadomiony jako... następcą i z kolei zignorowany? Jego żądanie o odpowiednim piśmie było co najmniej słuszne.

Sabbat stał się różnym krytykom i protestom, pozostając premierem od czasów Urbańskiego, przez kadencję Ostrowskiego i jest na tym samym

Cechy Polaków

W jednym z krajowych pism wystąpiono w okresie świątecznym z inicjatywą rozpisanie ankiety dotyczącej pozytywnych i negatywnych cech Polaków. Nadeszło sporo odpowiedzi, jak informuje "Panorama Północy", która wpadła na pomysł zajęcia się tym zagadnieniem. Odpowiedzi jednak świadczyły o dużej różnicy zdań w tej materii.

Najciekawiej chyba i może nawet najtrafniej odpowiedział wybitny znawca rolnictwa, profesor Ryszard Manteuffel, który do pozytywnych cech Polaków zalicza bohaterstwo w okresach poważnego zagrożenia kraju (cecha ta znalazła ostatnio wyraz zwłaszcza we wrześniu 1939 roku, w czasie okupacji, a także podczas wojny bolszewickiej 1920 roku) dalej solidarność Polaków w warunkach zagrożenia naszego bytu narodowego (okres okupacji cechował brak ludzi w rodzaju Quislinga i na ogół brak donosicielstwa).

Z kolei prof. Manteuffel wymienia przywiązanie do niepodległości narodowej oraz osobistej niezależności, szacunek do historii narodu, do tradycji i pamiętek narodowych oraz brak skłonności do konformizmu i niechęć do adoptowania się do warunków obcych charakterowi narodu. To cechy pozytywne, raczej zbiorowego postępowania.

Do ujemnych cech prof. Manteuffel natomiast zalicza "zrywność" w pracy i brak wytrwałości w pracy wykonywanej w kraju, warcholstwo w życiu publicznym gdzie dwóch Polaków tam trzy poglądy, entuzjazmowanie się rzeczami, które na to wcale nie zasługują, butę w stosunkach do przedstawicieli narodów słabszych a służalczość

w stosunku do "zagranicy", państw potężnych, narodów bogatych, zwłaszcza o twardej walucie, niegospodarność w życiu, zwłaszcza publicznym, brak przywiązania doładu, porządku, punktualności i czystości (osławione toalety; najmniejsze użycie mydła na głowę w Europie), skłonność do blichtru (jak cię widzą, tak cię piszą), oraz brak odwagi cywilnej w życiu publicznym oraz szereg innych przejawów znieczulicy ogólnej.

Diagnoza ta zdaje się jak najbardziej słuszna. Takiego zdania jest wielu którzy się z nią zapoznali. Należy więc w nowym roku 1980 i w ogóle na przyszłość życzyć wszystkim pielęgnowanie tego, co istotnie pozytywne a wystrzegania się cech ujemnych, które tyle zła i szkody przynoszą poszczególnym jednostkom jak i całemu społeczeństwu. Trzeba też wystrzegać się chamsztwa na co dzień: w autobusach tramwajach, na ulicy, zakładach pracy, lokalach publicznych, sklepach itd. bo to jedna z najbardziej rażących cech ujemnych społeczeństwa.

Hasło na rok 1980: Grzeczność, punktualność, obowiązkowość.

Roman Pragwin

Agencji KGB

Wracają Do Moskwy

Agencji KGB zakamuflowani jako pracownicy sowieckich ambasad, konsulatów, misji handlowych i wymiany "kulturalnej", zostali usunięci z Japonii, Hiszpanii i Francji. Francuzi pozwolili odlecieć do Moskwy gen. Travkowi dopiero po usunięciu z jego walizki planów najnowszego myśliwca "Mirage 2000".

Listy Do Redakcji

Anonimowych listów nie umieszczamy. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania listów. Listy przeznaczone do umieszczenia należy pisać na maszynie z podwójnym odstępnem i na jednej stronie kartki.

"Czerwony Książę"

Odsunięcie od władzy, od 1970 r. premiera PRL Piotra Jaroszewicza, wysługującego się Moskwie, oznacza także koniec panoszenia się Jego synalka Andrzeja.

Ten najwzrostliwszy w Polsce playboy, rzucający na prawo i lewo pieniędzmi, tatusia czyli państwowymi, także milicji. Rozbijający się luksusowymi samochodami synalek spowodował kilkanaście wypadków, burd i awantur jakie wszczynał w publicznych miejscach nikt by nie zliczył. Mając tak wysoko postawionego tatusia nigdy nie poniósł żadnej odpowiedzialności. Nawet za pobicie funkcjonariuszy milicji. Wystarczył jeden telefon, by każdą taką sprawę tuszowano. Jego wyznycy, nie tylko w kraju, bo podobnymi może się pochwalić także za granicą, rozrutny tryb życia i całkowita bezkarność były powodem, że opinia publiczna nadała mu przydomek "Czerwonego Księcia".

Ten walkon nie chciał się ani uczyć ani pracować, tylko dzięki interwencji ojca ma oficjalny dyplom ukończenia Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Z dyplomem mógł już pójść w Dyrektora.

Przez wiele lat był dyrektorem działu sportu warszawskiej fabryki "Polskiego Fiata". Chyba jedynym na świecie, który używa samochodu nie własnej firmy lecz innej. Andrzejek

uwielbia się życzliwie wozy włoskie, dla niego sprowadzone za ciężkie dolary Fiaty 124 Abarty, Lancie Stratos (60 tys. dolarów). Jeździł nimi na atrakcyjne rajdy zagraniczne, oczywiście na koszt polskiej fabryki.

Jako dyrektor działu sportu mógł przy średniej krajowej ok. 4,500 złotych zarobić, powiedział 15 tys. miesięcznie. Skąd zatem wziął pieniądze na wybudowanie luksusowej willi w Warszawie na ulicy Balonowej? Jej wartość ocenia się na 11 milionów zł.

Tajemnicą Poliszynela jest, że kiedy ją budował samochody ciężarowe wiozące materiały na mieszkanie dla ludzi pracy, skreślały na Balonową. I nie trzeba było za nic płacić. Tatusi załatwił.

Kilka lat temu tatusi postanowił wyrobić mu jeszcze ciepłą posadkę przedstawiela "Polskiego Fiata" w Finlandii. Był tam tylko parę dni. Nie odpowiadało mu mieszkanie. Oddano mu apartament w budynku polskiej ambasady. On chciał mieć osobną willę, żeby mógł prowadzić niczym nie skrepowane życie.

Ostatnio tata wyszukał mu jeszcze lepszą posadkę: dyrektora nowopowstałej firmy — specjalnie po to żeby mógł jej dyktować — sprzedające samochody i części za dolary. Nie wiem czy zdążył posadkę objąć. Być może nastąpi teraz reorganizacja i wszystko wróci do stanu poprzedniego.

Parę miesięcy temu dorodny synalek mało nie przejechał się na tamten świat. Po pijanemu prowadził "motorynkę", miniaturowy motocykl i wyrzucił głową w jezdnię. Zdaje się, że ślad po zostaniu mu na zawsze.

Andrzej Jaroszewicz to klasyczny, ale nie wyjątkowy przykład trybu życia dzieci "Czerwonej Burżuazji", — czyli komunistycznych dygnitarzy. Dla nich pieniądze nie wiadomo skąd, a właściwie wiadomo, dla nich zagranica kiedy zechcą. Luksusowe wille i samochody, życie bez troski i martwienia się o jutro i oczywiście bez stania w kolejkach. Rodzice załatwiają. Wszystko łącznie z dyplomem uniwersyteckim. Za to wszystko jeszcze Państwo — czytaj tatus — uhonorowało go wysokim odznaczeniem. Kiedy z okazji 25-lecia fabryki "Polskiego Fiata" najbardziej zasłużeni otrzymywali odznaczenia, jeden z pierwszych w szeregu, obok zasłużonych robotników stał oczywiście Andrzejek. Tatusi przypisał mu Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski.

Tatusi premierem już nie jest, ale to co synalek zdobył przez lata je go premierowania wystarczy na długo.

Wspaniały przykład równości i demokracji w PRL.

Nazwisko i adres znane Redakcji.

Nowy Sukces Moskwy

Rodezja, największy dostawca chromu, niezbędnego do produkcji gatunków stali, oraz innych minerałów, przechodzi w ręce marksistów, przeszkolonych w prosowieckim Mozambiku. Zambia leży na północ od Rodezji pod rządami beniaminka naszych "liberałów" Kennetha Kuandy, należąca do czołowych dostawców miedzi oraz kobaltu, cennego dla przemysłu chemicznego i stalowego, podpisała umowę z Rosją Sowiecką na dostawę broni z którą będzie płaciła surowcami.

Zambia udzieliła schronienia terrorystom z Rodezji pod wodzą Joshua Nkomo i wpuszcila Kubańczyków, by szkolili oddziały rodezyjskiego "Frontu Patriotycznego". Nkomo przeegrał wybory w Rodezji-Zimbabwe. Zwyciężył Mugabe, podobno bardziej radykalny od Nkomo, który kierował akcją terrorystyczną z Mozambiku.

Oddziały Nkomo wróciły do Rodezji, ale Kubańczycy zostali w Zambii, by zapoznać wojsko i policję tego kraju z bronią sowiecką. Korzystną ofertę dostaw broni złożyły Chiny, ale Kuanda ją odrzucił, przyjmując ofertę sowiecką.

Ekspert twierdzi, że nawet niewielkie dostawy kobaltu do Rosji, która importuje ten minerał, pogorszą sytuację na Zachodzie i w Stanach Zjednoczonych. Kobalt jest obecnie bardzo cennym i poszukiwanym minerałem. Głównym dostawcą jest Zaire (dawne Kongo belgijskie). Dwie w odstępie rocznym inwazje z rządzonej przez komunistów Angoli na prowincję Shaba w której znajdują się kopalnie kobaltu, przerwały na pewien czas dostawę tego cennego minerału do państw zachodnich. Stany Zjednoczone, ażeby w części uniezależnić się od niepewnych dostaw z Zaire, pomogły w rozbudowie kopalń kobaltu w Zambii. W rezultacie udział Zambii w pokryciu zapotrzebowania Stanów na kobalt wzrósł z 9 procent w 1977 r. do 18 procent w 1979 r. Zaire i Zambia tworzą "mini-kartel" dostawców kobaltu, wyznaczając jego cenę (obecnie \$25 za funt). Po ukończeniu rozbudowy kopalni, eksport kobaltu (po obecnej cenie) może przynieść Zambii w 1983 r. około \$400 milionów rocznie.

Brak kobaltu na rynkach zachodnich zmusi Stany Zjednoczone do uzupełniania zapotrzebowania z zapasów strategicznych, które nie osiągnęły jeszcze połowy ilości przewidywanego planem.

Wielu zachodnich komentatorów twierdzi, że Kuanda staje się niewolnikiem komunistów. Nie ulega wątpliwości, że Kubańczycy szkoła żołnierzy Zambii nie tylko w posługiwaniu się bronią sowiecką, lecz także zaszczepiają w słabo rozwiniętych umysłach barbarzyńską doktrynę marksizmu-leninizmu.

Od dawna pracując w Zambii nauczyciele z Rosji sowieckiej, a moskiewska ambasada posiada znacznie liczniejszy personel niż jakakolwiek inna. Zambia może wkrótce stać się satelitą Moskwy, co zwiększy nacisk na Zaire. Ten bogaty w minerały kraj (miedź, kobalt, diamenty i inne) graniczy na zachodzie z Angolą z której wyszły już dwie inwazje na bogatą w minerały prowincję Shaba. W leżącym na północ Kongo-Brazzaville rządzi reżim usadowiony przez Kubańczyków. Jeżeli sąsiad południowy — Zambia znajdzie się również w rękach komunistów — los Zaire będzie przesądzony.

Pamiętać o Pochodzeniu

Federalne władze powszechnego spisu ludności (U.S. Census Bureau) podały już do wiadomości, że 28 marca wysłał ponad 80 milionów kwestionariuszy spisowych do obywateli na terenie całego kraju, będących głowami rodzin. Trzeba więc znowu zwrócić uwagę Amerykanów polskiego pochodzenia, że powinni odpowiedzieć szybko na kwestionariusze spisowe, zwracając szczególnie uwagę, aby odpowiedzieć na punkt 14 w arkuszach spisowych były prawidłowe. Punkt ten bowiem ma na celu ustalenie pochodzenia etnicznego.

Ponieważ dotychczasowe statystyki ludności pod względem pochodzenia etnicznego nie są dokładne, a sprawa liczebnej społeczności etnicznych ma wyjątkowo ważne znaczenie dla wielu spraw i zagadnień polityki wewnętrznej kraju, wprowadzenie punktu 14 dla ustalenia

przez spis liczebności środowisk różnego pochodzenia etnicznego jest zagadnieniem, z którego znaczenia powinni zdawać sobie sprawę wszyscy Amerykanie polskiego pochodzenia.

Kongres Polonii Amerykańskiej i prezes Alojzy Mazewski zabiegali od dawna u władz federalnych, aby tegoroczny spis objął specjalnie etników. Sprawa została wygrana, a obecnie obywatele polskiego pochodzenia muszą ze swej strony przyczynić się do jak najbardziej prawidłowego ustalenia przez spis ilu nas jest w Stanach.

W punkcie 14 arkusza spisowego należy wpisywać pochodzenie, a więc Polish czy w wypadku mieszanym małżeństw dla przykładu: Polich-Italian, Polish-Irish lub t.p. W tym punkcie chodzi nie o obywatelstwo, ale o pochodzenie etniczne.

W Obozie Republikanów

Sytuacja w obozie republikańskim, jeśli chodzi o kandydatów do prezydenckiej nominacji, przejaśniła się już wyraźnie. Z dość długiej listy kandydatów odpadli poprzednio Robert Dole i sen. Baker, przywódca republikańskiej mniejszości w Senacie, a ostatnio i b. demokracja i b. gubernator Texas, John B. Connally.

Pozostali więc w kampanii: czołowy konserwatysta, b. gubernator stanu California, Ronald Reagan, drugi konserwatysta, kongr. Philip Crane z Illinois, kongr. John B. Anderson (również z Illinois), którego sytuacja w nastawieniu opinii publicznej poprawiła się bardzo wyraźnie, wreszcie b. szef CIA i b. dyplomata, George Bush.

Koła polityczne oceniają, że i w tej grupie kandydatów nastąpi dalsze przemieszczenie, gdy odbędą się najbliższe prawyboły w kilku stanach środkowo-zachodnich.

Reagan może utrzymać czołową pozycję, gdyż jego kandydatura znajduje poparcie w stanach

Południa. Anderson bardzo liczy na prawyboły w Illinois (18 marca) i w Wisconsin. Crane sądzi, że jeśli w dalszym rozwoju sytuacji zawładnie szersze Reagana, może stać się standardowym, konserwatywnym kandydatem do nominacji. Wreszcie Bush utrzymuje się w gronie kandydatów, choć wątpliwe jest, czy ma dostateczne siły dla rozegrania stawek w nadchodzących prawyborach.

W tej sytuacji, gdy i dla wielu republikanów Reagan jest zbyt konserwatywny, zarysowują się szanse dla wzrostu sił kongr. Andersona. Ale prócz tego koła polityczne liczą się, że w dalszym rozwoju kampanii b. prezydent Gerald Ford wystąpi jako kandydat, czego reszta nie ukrywa, wyczekując jedynie na dalsze, korzystne dla niego znaki w wycofywaniu się innych kandydatów.

Widzimy więc, że republikanie mają nadal sytuację jeszcze wyraźnie nie wyjaśnioną, ale najbliższe prawyboły przyczynią się znowu do przebrzdzenia zespołu kandydatów do Białego Domu.

nazwisk kandydatów do Kongresu, którzy nie są dostatecznie znani.

To przeoczenie pragniemy obecnie wyrównać, wyrażając przekonanie, że przez to i dla Włateria F. Brenarta sprawa zostanie zamknięta. Powodzenia, Walter!

To i Owo

Już po 11 dniach od chwili zawarcia związku małżeńskiego, jedna z obywateli miasta Tampa na Florydzie wystąpiła o rozwód. Powód był bardzo nietypowy. Okazało się, że wszystkie listy miłosne, które otrzymywała od swojego obecnego męża jeszcze przed ślubem, zostały... odpisane z archiwum jego babki.

Brenart—Polskiego Pochodzenia

W wykazie kandydatów do nominacji na stanowiska kongresmańskie w okręgach na terenie Chicago pomineliśmy kandydata w 5 okręgu kongresowym, Waltera F. Brenarta, który jest polskiego pochodzenia, a kandyduje na tydzień Partii Republikańskiej, mając oponenta również polskiego pochodzenia.

Kandydat Brenart odezwał się do redakcji i wyjaśnił w rozmowie telefonicznej, że jest polskiego pochodzenia. Co więcej, rozmawiał nawet dość dobrym językiem polskim, aby przez to podkreślić swoje pochodzenie.

Oczywiście nie mieliśmy żadnych uprzedzeń co do tego naszego rodaka, a po prostu zawiadło wycucie w analizowaniu brzmienia



DZIAŁ KOBIET



Diamant, onyx i koral w oprawie z 18 K — Białego złota stanowią piękny naszyjnik zaprezentowany w kolekcji Gunnara Lathe.

O Winie i Naszym Zdrowiu

Nie było w starożytności takiej choroby — od rozdawania się końców włosów do mrowienia pod podszewkami — przy której lekarze nie przepisywaliby wina, jako leku. Nie zawsze wychodziło to pacjentowi na zdrowie, niewielu lekarzy odznaczało się bowiem taką mądrością jak Maimonides (1135—1204), lekarz przyboczny sultana Saladina. Przepisywał on wino, nie jako lek przeciwko konkretnym schorzeniom, lecz jako środek podtrzymujący dobre zdrowie. Wiele generacji piło wino dla wzmocnienia sił odpornościowych organizmu. Z odnalezionych a datujących się sprzed 100 lat budżetów niektórych francuskich szpitali wynika, że 755 pacjentów w ciągu 6 miesięcy kurowało się 4633 butelkami białego wina, 6233 czerwonego, 60 butelkami szampana i około 60 butelkami portwaju. Sławnym na całym świecie chirurg dr F. Sauerbruch, praktykujący na terenie Turynii, każdemu zoperowanemu pacjentowi dawał po zabiegu szklaneczkę szampana. Starszym ludziom natomiast przepisywał środki wzmacniające pod postacią tokaju.

Jakiemu składnikowi wina przypisuje się tak dobroczynne działanie? Co najmniej 10% ilości zawartości w kielichu — to czysty alkohol. Reszta to różnego rodzaju produkty fermentacji, składniki winnych gron i woda. Skuteczność i siła lecznicza każdego leku zależy od jego dawki. Najwyższą dawką w odniesieniu do wina to taka ilość, w której zawartość alkoholu nie przekracza 80 gramów. Kto wypija więcej naraża na uszkodzenie swoją wątrobę.

Czy wino zawiera witaminy? Wieksość win jest uboga w witaminę C, obfituje natomiast w witaminę B1, a także w inne witaminy z tej grupy. W niewielkiej ilości można się w winie doszukać witaminy A, D i H. Jak nietrudno się jednak domyślić, jest wiele innych, lepszych od wina źródeł zaopatrzenia organizmu w witaminy...

Jeśli chodzi o sole mineralne oraz tak zwane elementy śladowe to jest w winie sporo. Zawartość ich jest

jednak różna w różnych rodzajach win, zależy bowiem od składu ziemi, na której hodowano winorośl. Ziemia, na której rosną krzewy winorośli decyduje bowiem nie tylko o smaku wina, ale i bogactwie zawartych w nim soli mineralnych. Ilość tej określa się, spalając grona i poddając analizie powstały popiół. 40% jego składa się z potasu. Jest to składnik niezbędny dla sprawnej pracy mięśni, także i mięśnia sercowego. Również i wapń występuje w winie w znacznych ilościach. Według najnowszych badań, składnikiem w winie szczególnie cennym jest magnez, który chroni serce przed zawałem. Z innych minerałów i elementów śladowych występuje cynk, fosfor, aluminium, jod, miedź.

W minionym wieku rozwinęła się winoterapia, blisko spokrewniona z medycyną ludową. "Specjaliści" tej nauki ściśle rozgraniczali dolegliwości i przypadki kiedy należy stosować wino czerwone od tych kiedy "lekiem" okazuje się białe. Brali pod uwagę tereny, z których zbierano grona, a także roczniki i sposób składowania.

Nieobojętna była również moda na określona gatunki. Gdy jury światowej wystawy win, jaka odbywała się w 1962 roku w Londynie, ogłosiło, że najlepszy jest pewien rodzaj wina reńskiego — lekarze zaczęli je przepisywać jako lek Nr. 1.

Trzeba jednak przyznać, że z biegiem lat również i oficjalna medycyna zaczęła odkrywać w winie dobroczynne działanie. Lekarze podkreślają jednak, że podstawowym warunkiem jest umiarkowane picie tego trunku.

Reguluje on trawienie, wzmacnia apetyt, działa korzystnie na układ krążenia. Białe wino uznano jako znakomity środek regulujący pracę nerek. Niektóre z wyników badań okazały się tak zaskakujące, że przekazano je do przesłania grupom naukowców wyspecjalizowanym w konkretnych dziedzinach. I tak na przykład ze statystyk wynikało, że we Francji, na terenach gdzie hoduje się winorośl, zapadalność na schorzenia nowotworowe jest o połowę mniejsza niż w innych rejonach.

Od dawna przypisywano czerwonemu winu właściwości usprawniające proces tworzenia się czerwonych ciałek krwi. Już w starożytności stosowano je przeciwko biegunkom, taką terapię zalecał Galen (129—199 naszej ery) najwybitniejszy po Hipokratesie lekarz starożytności.

I dzisiaj także niektórzy lekarze przepisują pacjentom dobre, czerwone wino jako środek wzmacniający i krwiotwórczy w okresie rekonwalescencji po przebiegu niektórych chorób.

Jeśli chodzi o białe wina prym — jako lek — od dawna wiedzie szampań. Francuzom lekarze zalecają go na przykład przy nadmiernie niskim ciśnieniu.

Polish National Alliance Home Office Bowling League

	Hdep.	Team	Won	Lost	Percentage	Total Pins
Mid-America	74	8	51½	29½	.636	34574
PNA Sports	86	7	46	35	.568	32232
PNA Eagles	93	4	45	46	.555	32433
Go For It	87	1	39½	41½	.488	32496
S.S.I.	94	3	39	42	.481	32386
W.A.M. Chicago	101	10	39	42	.481	32386
Moskal Caterers	67	5	38	43	.469	33865
Weylands	75	6	37½	43½	.463	34270
P.N.A. Number One	94	9	36	45	.444	31820
Aces	99	2	33½	47½	.423	31803

TEAM HIGH SERIES	
Mid-America	1729
Moskal Caterers	1676
Go For It	1651
TEAM HIGH GAME	
W.A.M. Chicago	604
Mid-America	594
Weylands	592
MEN HIGH SERIES	
Bill Jaskold	642
Rich Kolakowski	625
Tony Kuta	619
MEN HIGH GAME	
Rich Kolakowski	253
Stan Czepinski	233
Tony Piwowarczyk	231
WOMEN HIGH SERIES	
Eileen Nolan	608
U. Dabrowski	588
Liz Lisek	585
WOMEN HIGH GAME	
Liz Maloney	227
U. Dabrowski	227
Mary Cikowski	227

Klub Emerytów Town Of Lake

Town of Lake Senior Citizen odbył ostatnie posiedzenie w czwartek, 20 marca, o godz. 1 po poł. w Cornell Park Pavilion, 5010 S. Wood ul. Radzie będziemy nad sposobami poprawienia bytu emerytów.

J. Molek - sekretarz.

Kronika Stanisławowa

Z Karty Załobnej

Ostatnio przeniosł się do wieczności i pogrzeb jego odbył się z kościoła parafialnego śp. Piotr Ciura. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.

Imieniny

W przyszłym tygodniu dnia 19 marca w uroczystość św. Józefa — przypadają imieniny ks. proboszcza Józefa Malczy, C.R. Serdeczne gratulacje. Wesółch imienin.

Posiedzenia

W środę, dnia 12 marca, Towarzystwo Najsw. Imienia Jezus.

W piątek, dnia 14 marca, Towarzystwo św. Wincentego a Paulo.

Nabożeństwo Wielkopostne

W każdą niedzielę rano o godzinie 9-ej — śpiewane są Gorzkie Zale. Msza św. z kazaniem w języku polskim o godzinie 9:30 rano w górnym kościele.

W każdy piątek po południu podczas postu odprawiana jest Droga Krzyżowa o godz. 2:15 po południu.

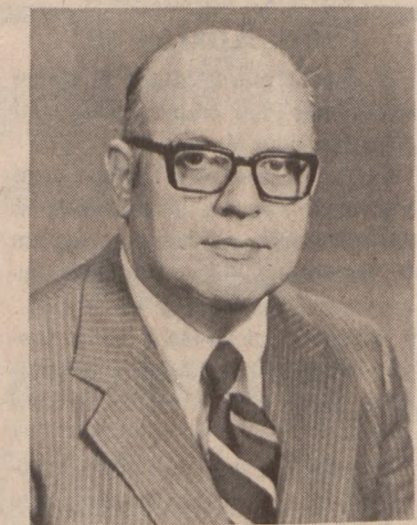
Piątki Bez Mięsa

Każdy piątek podczas postu jest dniem wstrzemięźliwości od mięsnych potraw.

Przemyt Benzyny

Dotąd władze meksykańskie narzekały na władze Stanów, że zastrzegają kontrolę na granicy amerykańsko-meksykańskiej, aby nie dopuszczać fał nielegalnych imigrantów.

Obecnie wszakże właśnie Meksyk zastrzega kontrolę na pograniczu, aby zwalczać przemyt... benzyny i ropy naftowej, które są Meksykiem znacznie taniejsze niż w Stanach.



AMBASADOR U.S. w Kolumbii, Diego Ascencio przetrzymywał wraz z grupą dyplomatów w gmachu ambasady Republiki Dominikańskiej w Bogocie przez terroryzm, który zagroził w zamian za zwolnienie przetrzymywanych dyplomatów wypuszczenia z więzień kolumbijskich swoich kamratów i okupu w wys. \$50 mln. (UPI)

Kolekta Dla Biednych

W przyszłą sobotę wieczorem i w niedzielę, dnia 16 marca, na wszystkich Mszach św. zbierana będzie specjalna kolekta dla biednych w Europie i Kambodży. Niech każdy złoży hojną ofiarę.

Często mamy zapytania od naszych Czytelników:

"Gdzie Mogę Kupić Dziennik?"

Podajemy poniżej kioski i sklepy, w których rozprowadzany jest Dziennik. W "trójkacie polonijnym" w śródmieściu i na południu, według trasy kierowcy Nr. 5.

Ashland & Milwaukee
Ashland & Milwaukee Subway Division & Ashland
1451 W. Blackhawk Street
944 N. Noble Street
1401 W. Chicago Ave.
1444 W. Chicago Ave.
1424 W. Superior Street
W ŚRÓDMIEŚCIU
S.W. Michigan & Randolph
N.W. Randolph & State
State & Madison
S.W. Clark & Adams
118 N. Clark Street
127 N. Dearborn Street
NA POŁUDNIU

1636 W. 18th Street
1754 W. 17th Street
2001 W. 18th Street
2107 W. Cullerton Street
22nd & Leavitt Street
2158 W. 21st Street
2833 S. Archer Ave.
2879 S. Throop Street
3236 S. Morgan Street
1138 W. 32nd Place
31st & Halsted
1755 W. 38th Street
3730 S. Paulina Street
3663 S. Paulina Street
4729 S. Ashland Ave.
1658 W. 47th Street
1758 W. 47th Street
4627 S. Hermitage Ave.
1900 W. 48th Street
51st & Damen Ave.
5100 S. Paulina Street
51st & Ashland
1738 W. 51st Street
4939 S. Ashland Ave.
4855 S. Ashland Ave.
1957 W. 51st Street
1340 W. 51st Street
1158 W. 51st Street
32 E. 119th Street
2858 E. 83rd Street
92nd & Exchange Ave.
5726½ W. 87th Street
6400 W. 63rd Street
6229 W. 63rd Street

Wystawa Filatelistyczna Polpex 80 Uczci Papieża Jana Pawła II

Ubiegłego roku Związek Filatelistów Polskich POLONUS w Chicago obchodził uroczystość 40-lecie swego istnienia. Przez ten okres czasu organizacja znacznie się rozrosła i dziś skupia w swoich szeregach filatelistów polskich zagranicą. Jej celem jest propagowanie polskiej filatelistyki i jej historycznego znaczenia poza granicami Polski.

Ub. rok obfitował w dużo przeżyć dla nas Polaków w kraju i zagranicą. W Savannah i Warce ochodziliśmy 200-lecie śmierci bohatera obu krajów, Gen. Pułaskiego. W roku 1978 wybrano pierwszy raz w 2,000-letniej historii Kościoła Katolickiego Papieża polskiego. Jan Paweł II odwiedził ubiegłego roku Polskę jak i Stany Zjednoczone, w których to uroczystościach wielu z nas brało żywy udział. Krótka wizyta Naszego Papieża w Polsce, dała całemu narodowi siły i natchnienie w przetrwaniu tych dla nich trudnych czasów, a nam nadzieję że jeszcze kiedyś dołączymy się do Polski wolnej i niezależnej.

Nadzieja lepszego jutra jest pokładana w losie i poczynaniach Naszego Papieża Jana Pawła II. Zaden Polak w historii świata nie miał tyle znaczenia i dlatego Z.F.P. POLONUS wybrał jako temat tegorocznej Wystawy Jego Świątobliwość. Patronat nad Wystawą POLPEX 80 przyjął Kardynał Wł. Rubin z Watykanu, a do Komitetu zostali zaproszeni Kard. Król z USA i Kard. Wyszyński z Polski.

Polpex 80, Wystawa Filatelistyczna-Numizmatyczna z udziałem bratniej organizacji, Polsko-Amerykańskiego Związku Numizmatyków, odbędzie się w dniach 29—30 marca w lokalu SWAP'u, 6005 W. Irving Park Rd. Wejście jest bezpłatne i godziny są:

Klub Sportowy "Eagles" Zaprasza Na "Józefinki"

Klub sportowy "Eagles" serdecznie zaprasza członków, ich rodziny i wszystkich przyjaciół na "Józefinki", które odbędą się w sobotę, 22 marca, o godz. 8:30 wieczorem w lokalu klubowym, 3519 W. Fullerton Ave.

Wstęp \$10 — w cenę wliczona gorąca kolacja. Do tańca gra zespół muzyczny "Nova". Rezerwacji można dokonać telefonując po godz. 6 wiecz. pod nr. 252-9551.

Wystawa Malarska Józefa Simmlera

Warszawskie Muzeum Narodowe urządziło wystawę twórczości Józefa Simmlera (1823-1868), jednego z najwybitniejszych malarzy warszawskich XIX stulecia.

Jest to pierwsza od 75 lat tak pełna prezentacja jego prac, zarówno portretów, jak i obrazów historycznych. Przygotowania do niej trwały kilkanaście lat, dzieła gromadzone z wielkim trudem, bowiem wiele jego obrazów przepadało bezpowrotnie w czasie wojny, a o dużej ich liczbie nie wiadomo, gdzie się znajdują. Ogółem zaprezentowano na wystawie 73 obrazy olejne, ponad 30 szkiców olejnych, ok. 40 rysunków i kilka litografii.

Ekspozycję otwiera autoportret artysty oraz gablota ze zdjęciami obrazów straconych.

Wśród dzieł historycznych znalazły się m. in.: "Śmierć Barbary Radziwiłłówny," "Przysięga Królowej Jadwigi," kilka obrazów o treści religijnej, jak: "Męczeństwo św. Józefa Kuncewicz" czy "Męczeństwo św. Macieja."

REWOLUCYJNY SYSTEM ELEKTRONICZNY
NAUKA JĘZYKA ANGIELSKIEGO
W CIĄGU 4 MIESIĘCY W WASZYM DOMU

KURS DLA POZNAJĄCYCH I ZA AWANSOWANYCH. Odsłuchajmy każdą osobę w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Chcecie otrzymać informacje bez żadnych zobowiązań?

NAZWISKO: _____ ADRES: _____
INTERNATIONAL LABORATORY OF LANGUAGES
P.O. BOX 7175, JERSEY CITY, N.J. 07307, USA

JEDYNY W STANACH ZJEDNOCZONYCH

SAMOUCEK

POLSKO-ANGIELSKI

wydany przez

WORZALLA PUBLISHING CO.

cena \$4.50

UWAGA:
Idealny Podręcznik Dla Nowych Emigrantów.

zamówienia kierować

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

6100 N. CICERO AVE., CHICAGO, ILL. 60646

Za zaliczeniem pocztowym (C.O.D.) książek nie wysyłamy.

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE W CHICAGO W KOLEJNOŚCI NADAWANIA

ROBERT LEWANDOWSKI
Stacja WSBC — 1249 KC
Codziennie 7 — 8:30 rano
2 — 3 po poł. w niedzielę
ROBERT LEWANDOWSKI
Właściciel

GODZINA SŁONECZNA
LIDII PUCIŃSKIEJ
Stacja WEDC
7 dni w tygodniu
8:30 — 9:30 rano

GŁOS POLONII
WCEV — 1450 AM
Poniedziałek do soboty
włącznie 4:05

(po wiadomościach o 4-ej)
do 6-ej wieczorem.
Józef, Sława i Jerzy MIGALA

"WIADOMOŚCI Z POLSKI O POLSCE"

Właściciel Programu
MARIAN CZERNIECKI
Od Pon. do Piątku Od
4:30 — 5:00 po poł.
W Sobotę Od
4:30 — 5:30 po poł.

"POLSKA W MUZYCE, PIESNI I SŁOWIE"

Stacja WOPA
Od poniedziałku do piątku
włącznie

5 do 5:30 po poł.
ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

GODZINA RÓŻANCOWA
OJCA JUSTYNA
WOPA 1490 KC
Sobota 7:30 rano
Niedziela 7:30 wiecz.

O. Kornelian Dende OFMC,
Dyrektor

"UNCLE" HENRY CUKIERKA SKOČNA POLSKA MUZYKA

Sobota 8-9 rano i 1-2 po poł.
WTAQ (1300)

Niedz. 8-9 rano i 2-3 po poł.

CHET GULINSKI SHOW
Stacja WOPA — 1490 KC
Sobota 12 — 1
Niedziela 10 — 1

Stacja WYLO — 540 KC
Niedziela 9:30 — 10:30 rano
CHET GULINSKI
dyr. programów

"KŁOPOTY SIEKIERKÓW"

Stacja WOPA — 1490 KC
w każdy Wtorek,
Środę, Czwartek i Piątek
7 — 7:30 wiecz.

Kierownik
BRONISŁAW ZIELINSKI
Anonserzy
PELAGIA i BRONISŁAW
MROZOWIE

Idee Moralne i Siła u Podstaw Polityki

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

do praw ludzkich i niepodległości narodów.

Przemawiając po angielsku, dr Brzeziński wyłożył w sposób wyjątkowo precyzyjny i przekonujący zasady, jakimi kieruje się obecna administracja rządowa w polityce międzynarodowej, która wymaga zarówno wierności tradycyjnym ideałom amerykańskim, jak też dysponowania siłą.

Brzeziński zwrócił uwagę, że sowiecka polityka wytwarza stan konfliktów, w których Stany zajmują postawę przeciwdziałania, a Prezydent podejmuje zdecydowane decyzje, licząc się z realną sytuacją ogólnoswiatową.

Mówca wyraził przekonanie, że i przez dalszy okres pięciu lat kierownictwo sprawami kraju będzie spoczywało w rękach prez. Cartera.

Stwierdzenie to spotkało się z żywą reakcją zebranych.

Odpowiedzi Na Pytania

Interesujące stwierdzenia padły z ust dr Brzezińskiego w odpowiedzi na pytania z sali, które dotyczyły m. in. tych problemów, jakie szczególnie interesują społeczeństwo polskie pochodzenia.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza, sp.

Aniela Prus

(z domu Sambońska)

(żona śp. Józefa;

Matka śp. Aleksandra)

Członkini Bractwa Niewiast Różańca R. przy par. Sw. Fidelisa, III-go Zakonu Sw. Franciszka z Asyżu, Związku Duszy w Czystości, Tow. Matki Boskiej z Lourdes, Tow. Matki Boskiej Częstochowskiej, Apostolstwa Modlitwy Najświętszego Serca Pana Jezusa i Wolnych Polek na Ziemi Washington; po długiej chorobie, pożyła się z tym światem, opatrzona Sw. Sakramentami, dnia 10-go marca 1980 roku, rano, w starzym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13-go marca, o godzinie 9:45 rano, z Smoluch Funeral Home, pnr. 3800 Elston Ave., do kościoła Sw. Fidelisa, a stamtąd na cmentarz Sw. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni: Genowefa, Joan (Edward) Beyna, Anna Pezan, Stefania (śp. Wojciech) Magdecki, Elsie (Kazimierz) Jagiello i Loretta (Edward) Turkowski, córki, zięciowie; Alvin, synowa; 8 wnucząt, 10 prawnucząt, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Smoluch Funeral Home. Telefon 478-5300.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza, sp.

Zofia Basecka

(z domu Nowak)

po długiej chorobie, pożyła się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 10-go marca 1980 roku, o godzinie 7:08 rano, przeżywszy 56 lat.

Zwłoki można odwiedzać dziś od 7-ej do 10 wieczorem, w środę od 2-ej do 10-ej.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13-go marca, o godzinie 9:15 rano, z zakładu pogrzebowego William C. Smith pnr. 2500 N. Cicero Ave., do kościoła św. Heleny (Msza św. o godz. 10-ej) a stamtąd na cmentarz Maryhill na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni, mąż; Lucja (Jerzy) Buziak i Anna, córki i zięć; oraz krewni w Polsce; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: William S. Smith Funeral Home, tel. 237-8070.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza siostra nasza, sp.

Siostra Maria Eventia

(Ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu)

(z domu Marie Drucinska)

po krótkiej chorobie, zasnęła w Panu, opatrzona św. Sakramentami, dnia 10-go marca 1980 roku, o godzinie 8:30 wieczorem, przeżywszy 80 lat w zakonie 64 lata.

Zwłoki można odwiedzać, dziś we wtorek od godziny 4-ej do 7-ej wieczorem w kościele św. Błażeja w Argo, Illinois.

Msza św. odprawiona zostanie o godzinie 7-ej wieczorem.

W środę, 12 marca zwłoki można odwiedzać od godziny 12-ej w południe do 7-ej wieczorem w Provincjacie, 353 N. River Rd., Des Plaines, Ill.

Msza św. odprawiona zostanie o 7-ej wieczorem.

Pogrzeb prywatny odbędzie się w piątek.

Zwłoki zostaną pochowane na cmentarzu Wszystkich Świętych na parceli zakonnej.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

SIOSTRY ZE ZGROMADZENIA SIÓSTR NAJŚWIĘTSZEJ RODZINY Z NAZARETU.

Pogrzebem zajmuje się: Walter L. Sojka Funeral Home, telefon 666-2673.

Komisja NZ Opuściła Teheran

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

natychmiast odrzutemc Swissair do Nowego Yorku, aby spotkać się z sekretarzem generalnym NZ drem Kurtem Waldheimem i zdać mu sprawozdanie z działań komisji.

Na uwagę zasługuje fakt, że zaraz po odlocie komisji "rewolucyjny" motłoch ogłosił komunikat, w którym wzywa Irańczyków, aby w całym kraju zorganizowali marsze "dla zademonstrowania jedności narodu i jego gotowości do dalszej walki przeciwko zatańszeniu Ameryce, pod przewodnictwem imama Khomeiniego". Dla podtrzymania wielokrotnie już zdemaskowanej fikcji "władzy" — komunikat motłochu poucza, że planowane marsze muszą uzyskać aprobatę... ministra spraw wewnętrznych.

Radio teherańskie podało wiadomość, że tuż przed odlotem komisji zjawili się na lotnisku dwóch przedstawicieli motłochu, którzy członkom

komisji wręczyli 468 dokumentów "świadczących o zaangażowaniu się Stanów Zjednoczonych w akcję szpiegowskiej w Iranie".

Inne doniesienia mówią, że irański minister spraw zagranicznych Ghotbzadek przepędził doręczycieli przesyłki, ale dodają, że ten incydent opóźnił odlot komisji.

Mimo oczywistych niepowodzeń misji NZ i oczywistego sztyderstwa Irańczyków z wszelkich autorytetów międzynarodowych, dr Kurt Waldheim nie traci nadziei i zapowiada kontynuowanie zabiegów, które w jego przekonaniu doprowadzą do pozytywnych rezultatów.

Waldheim stwierdził, że wybitni prawnicy zdecydowali "na kilka dni zawiesić swoją misję w Teheranie", ale dodał, że "gotowi są do powrotu" jeżeli tylko będzie on uzasadniony dalszym rozwojem sytuacji.

Nowy Program Antyinflacyjny

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

zostaje nierozwiązanych, ponieważ przedstawiciele świata pracy i rządowy antyinflacyjny komitet do stabilizacji cen i płac, mimo intensywnych dyskusji, nie mogą osiągnąć porozumienia.

Powodem gorących rozmów jest konieczność wprowadzenia wielu ograniczeń, na które nie chcą się zgodzić przedstawiciele związków zawodowych, uważający, że wszelkie posunięcia odbijają się na ludziach, których reprezentują.

W przemówieniu wygłoszonym na spotkaniu z Krajowym Demokratycznym Klubem Kobiet, sekretarz pra-

sowy Białego Dom, Jody Powell, powiadamiając o konieczności wprowadzenia zmian w programie opracowanym dla zwalczania inflacji, zaznaczył, że nowe posunięcia z pewnością odbędą się kosztem wszystkich obywateli.

Nawiązując do kampanii wyborczej i proponowanego przez sen. Kennedy planu obowiązkowej kontroli cen i płac, J. Powell powiedział:

"Problemy gospodarcze nie dadzą się rozwiązać poprzez "sztuczki" roku elekcyjnego, które nie zdały egzaminu w przeszłości i z pewnością nie dadzą w przyszłości".

Prezydent Carter, przeciwstawiający się idei obowiązkowej kontroli zyskał swoją postawą poparcie sześciu doradców ekonomicznych, którzy stali na czele komitetów gospodarczych podczas rządów czterech ostatnich prezydentów.

Ekonomiści ci, mimo poparcia dla Cartera w tej konkretnej sprawie, udzielają różnych rad dotyczących najbardziej skutecznego zwalczania inflacji.

Rady te obejmują cięcia podatkowe, zmniejszenie deficytu budżetowego i wielu innych.

Dotychczas Białe Dom nie ujawnił ostatecznych decyzji prezydenta.

Jakie one będą, dowiemy się w tym tygodniu.

Do Członków SPK Koła Nr. 31

Zarząd powiadamia Członków Koła, że w dniu 12 b.m. (środa) o godz. 7:30, w kaplicy pogrzebowej "Smitha" 2500 N. Cicero Ave. odbędzie się pożegnanie S.P. Zofii Baseckiej. Zmarła była siostrą w szpitalu wojskowym. Zarząd apeluje do Członków o wzięcie udziału w tej smutnej uroczystości.

Zarząd

Zmarł Marian Jaeschke

W Łodzi zmarł w wieku 76 lat artysta plastyk Marian Jaeschke. Przez 45 lat swej pracy twórczej, której główną pasją było malarstwo sztalugowe, stworzył wiele obrazów znanych miłośnikom sztuki z dziesiątków wystaw. Jego prace znajdują się w zbiorach państwowych i prywatnych w Kraju i za granicą.

M. Jaeschke studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i Krakowie. Od 1947 r. pracował w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi. Był laureatem nagrody miasta Łodzi, przyznanej mu za całokształt twórczości plastycznej.

Zmarł Zdzisław Piotr Kozłowski

W dniu 3 marca zmarł w stanie New Jersey Piotr Zdzisław Kozłowski (brat Stanisław Maria).

Sp. P. Z. Kozłowski był założycielem Polskiego Związku Akademików w Ameryce oraz pierwszym prezesem tej organizacji, która powstała w Chicago w r. 1950.

W połowie lat 1950-tych sp. Kozłowski wstąpił do Zakonu Ojców Kapucynów. Od tej pory przebywał w New Jersey.

Przed wojną studiował prawo kanoniczne na Katolickim Uniwersytecie w Lublinie. Były więzieniem niemieckich obozów koncentracyjnych, po wojnie studiował w Niemczech. Na terenie tym był również niezwykle czynnym działaczem akademickim.

Harcistrz Kozłowski przyczynił się również na początku lat 1950-tych do założenia Harcersstwa w Chicago. Był m.in. kierownikiem Kręgu Starszoharcerskiego "Szaniec".

Kryzys Ruchu Ochrony Środowiska

Tygodnik "U.S. News and World Report" z 10 marca w artykule na temat ruchu na rzecz ochrony środowiska naturalnego podaje ciekawą analizę sytuacji, jaka powstała obecnie, po szeregu zwycięstw odniesionych przez ruch w latach 70-ych.

Zauważono spadek zainteresowania akcjami działaczy na rzecz ochrony środowiska. Ich imprezy, cieszące się w latach 70-ych masowym udziałem popierających, tracą na popularności, również i wpływy z datków na działalność bojowników o ochronę środowiska naturalnego znacznie zmalały.

Co doprowadziło do spadku popularności?

Jak wynika z opracowania przedstawionego w "U.S. News and World Report," coraz więcej osób zaczyna się zastanawiać nad zależnością działalności walczących o czystość powietrza i wód a rosnącą inflacją.

Również i kryzys paliwowy, który stał się problemem nr 1 w naszych czasach zarówno przez warunki polityczne jak i ciągły wzrost cen surowców na rynku światowym, zmusza do zastanowienia, czy wywalczone przepisy o ochronie środowiska nie hamują działań w kierunku eksploatacji istniejących zasobów naturalnych w kraju i szukania nowych źródeł energii.

Wiadomo np., że bogate złoża węgla nie mogą być eksploatowane, ponieważ wywalczone przez działaczy na rzecz czystości powietrza przepisy regulujące dopuszczalną granicę zanieczyszczenia hamują pracę kopalni.

Związany z tym jest jeszcze jeden aspekt sprawy.

Jak wynika z raportów Departamentu Pracy 17,000 górników nie ma

zatrudnienia, co też wpływa na spadek popularności programów proponowanych przez ruch na rzecz ochrony środowiska w związku z wzrastającym bezrobociem.

Argument, wysuwany przez zwolenników ostrych przepisów w sprawie zanieczyszczania środowiska, że dzięki rygorystycznemu przestrzeganiu dopuszczalnych norm zanieczyszczenia powietrza np. tlenkiem węgla czy dwutlenkiem siarki, spadła ilość zachorowań na astmę i raka płuc, jest wątpliwy, ponieważ niepotwierdzony został do tej pory badaniami naukowymi.

Z drugiej strony ekonomiści udowodnili, że restrykcje wprowadzone w sprawie zanieczyszczenia powietrza i wód wpłynęły na podniesienie produktów cen wypuszczanych na rynek co uderza w kieszeń prostego obywatela.

Przeciętny Amerykanin, który musi płacić coraz wyższe ceny, zaczyna zastanawiać się nad przyczyną drożyzny i dochodzi do wniosku, że zakłady przemysłowe, które muszą wydawać ogromne sumy na urządzenia oczyszczające ścieki lub dymy, podnoszą ceny na produkowany towar, żeby w ten sposób wyrównać budżet.

To stanowi główny powód spadku popularności ruchu na rzecz ochrony środowiska naturalnego.

Oczywiście zdajemy sobie wszyscy doskonale sprawę, że idea walki o ochronę środowiska jest cenna i musi być prowadzona, ale trzeba być realistą i nie popadać z jednej крайności w drugą. Zrozumieli to sami działacze ruchu i na obecną dekadę poddają rewizji swoje postulaty, dążąc do realnych norm, które pozwolą na bardziej elastyczne przepisy.

Bogusław Jerke

Pieśni Obozowe

Aleksander Kulisiewicz jest człowiekiem, który przeżył *Sachsenhausen i całe późniejsze życie poświęcił utrwaleniu pamięci obozowych lat.

A. Kulisiewicz znany jest na wszystkich kontynentach świata. Od lat przemierza je, śpiewając w językach: polskim, angielskim, niemieckim, czeskim, francuskim, rosyjskim i żydowskim pieśni, które powstały w hitlerowskich obozach zagłady, a które on uparcie, od 1945 r. zbiera, dokumentuje, przekazuje.

W mieszkaniu A. Kulisiewicza znajduje się dziś prawie 1,300 eksponatów, w tym 54 tys. m. taśmy magnetofonowej z zapisem głosów ludzi, którzy przeżyli obozowe piekło, a także mikrofilmy, reprodukcje, szkice, mapy, wycinki z prasy i książki, które zbiera dla przyszłego muzeum w Sachsenhausen.

Przygotowuje też publikację książkową. Jedną z nich ukaze się wkrótce nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego pt. "Polskie pieśni obozowe" i zawierać będzie ponad 1,200 tekstów.

W dokumencie audycji, nagranej przez Polskie Radio, Aleksander Kulisiewicz śpiewa niektóre z tych pieśni. Raz brzmią one jak kołysanka

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu polskiego do milczenia, "Dz. Związkowy" jest jego wolnym głosem.

Do Naszych

PRZYJACIÓŁ I PATRONÓW

Jesteśmy znów w okresie zbliżających się szybko Świąt Wielkanocnych. Zgodnie z dotychczasową tradycją, świąteczne wydanie Dziennika Związkowego wyjdzie w WIELKI PIĄTEK, 4 KWIETNIA, w ozdobnej szacie i znacznie większym nakładzie, by dać okazję Firmom, Klubom, Organizacjom złożenia życzeń Polonii.

Nie potrzebujemy dodawać że liczne ogłoszenia w Dzienniku są poważnym poparciem materialnym dla jedynego w Chicago polskiego dziennika, którego istnienie jest niezbędne w interesie całej Polonii.

Ze względów technicznych, chcemy je mieć jak najwcześniej. Ostateczny termin nadsyłania ogłoszeń upływa 21 MARCA.

W sprawie życzeń świątecznych nasz reprezentant ogłoszeniowy skontaktuje się z Wami, lub prosimy telefonować 286-0141 lub pisać:

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

6100 N. Cicero Ave., Chicago, IL. 60646

Ogłoszenia nadesłane po tej dacie ze względów technicznych nie będą mogły ukazać się w Specjalnym Wydaniu Świątecznym.

WYDAWNICTWA
DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO

Fantastyczny Wyczyn Polskich Alpinistów

17 lutego Leszek Cichy, 29-letni inżynier geodeta z Warszawy i Krzysztof Wielicki, 3-letni inżynier elektronik z Wrocławia — uczestnicy polskiej wystawy everestowskiej kierowanej przez Andrzeja Zawadę — stanęli (jako pierwsi w historii podboju Himalajów) na najwyższym szczycie świata — Mount Everest (8848 m) w okresie himalajskiej zimy.

Polska wyprawa narodowa, która podjęła najambitniejszy himalajski cel — zakończyła się pełnym sukcesem.

Polacy opuścili przełęcz południową (8,000 m) przed świtem i ruszyli granią szczytową Everestu — początkowo w kierunku tzw. wierzchołka południowego, a następnie do miejsc, gdzie stoi punkt triangulacyjny, ustawiony na wierzchołku Everestu jeszcze przed wyprawą chińską sprzed kilku laty.

Pogoda była zła, śnieg nie związany, co utrudniało wspinaczkę, wiał silny wiatr. Ze szczytu zespół zdobywców przekazał: "Gdyby nie chodziło o Everest — to byśmy nie poszli". Obaj wspinacze korzystali z aparatów tlenowych, posługując się rezerwowymi butlami, złożonymi na grani szczytowej przez poprzednie zespoły, które działały powyżej przełęczy południowej przed kilkoma dniami.

Atak szczytowy był asekurowany przez 4-osobowy zespół znajdujący się na Przełęczy Południowej. Byli to: Maciej Pawlikowski z Zakopanego, Krzysztof Cielecki z Warszawy oraz 2 Sierpów.

Przypominamy przebieg polskiej wyprawy everestowskiej:

— Polski Związek Alpinizmu, dzięki wieloletnim staraniom, otrzymał jako pierwszy prawo atakowania zimą Everestu, mimo, że wiele wypraw (m.in. alpinści japońscy i szwajcarzy) ubiegało się o to.

Władze nepalskie przekazały pozwolenie polskiej wyprawie na początek listopada ub. roku; poważna ekspedycja (8 ton bagażu) została

zorganizowana w rekordowo krótkim czasie 4 tygodni.

W pierwszej dekadzie grudnia 20-osobowa ekipa polskich wspinaczy, kierowana przez Andrzeja Zawadę, udała się do Nepalu. Na przełomie roku założona została baza główna ekspedycji na lodowcu Khumbu na wysokości 5,350 m.

Do połowy stycznia br. Polacy założyli trzy kolejne obozy wysokościowe — I na wysokości 6,000 m, II — na wysokości 6,500 m i III — już na stokach wiodących na Przełęcz Południową — na wysokości 7,150 m.).

W tym okresie pogoda sprzyjała wyprawie: były co prawda bardzo niskie temperatury (sięgające minus 35 st.), ale nie wiały huraganowe wiatry — tak charakterystyczne dla himalajskiej zimy i będące największym przeciwnikiem człowieka.

W trzeciej dekadzie stycznia przez kilkanaście dni huragan niszczył namioty ustawionych już obozów i uniemożliwiał Polakom wyjście na Przełęcz Południową (8,000 m), nad którą bezpośrednio wznosi się szczytowa grań Everestu. Dopiero na początku lutego polscy wspinacze założyli na przełęczy IV oboz wysokościowy. Wśród tych, którzy pierwsi byli na przełęczy, był również Krzysztof Wielicki.

Przed kilkoma dniami Ryszard Szafirski i Andrzej Zawada wydostali się na przełęcz i umieścili powyżej niej butle tlenowe, niezbędne kolegom do ataku szczytowego.

Następnego dnia Andrzej Heinrich wraz z jednym z tragarzy wysokogórskich — Sierpów dotarli mniej więcej do wysokości 8,35; m na grani Everestu, zostawiając tam kolejne butle.

Polacy zmagali się nie tylko z pogodą, ale i z czasem: pozwolenie wydane przez władze nepalskie na zimową wyprawę skończyło się 15 lutego i po wielu straniach zostało przedłużone o dwa dni — do niedzieli 17 ub. m. Cichy i Wielicki "strzelili gola w ostatniej minucie meczu".

Sukces polskiej wyprawy jest bez precedensu w historii himalaizmu. Pierwsza próba zimowego ataku na najwyższy szczyt świata — i od razu wspaniałe wejście. Zaprocentowało doświadczenie zdobyte przez Polaków w czasie pionierskich wypraw zimowych: w 1973 na Noszak (7,495 m) w Afganistanie — kiedy to Andrzej Zawada i Tadeusz Piotrowski zdobyli szczyt (pierwszy 7-tysięcznik pokonany zimą przez człowieka i Lhotse (8,511 m) w 1974 r. Wówczas to Polacy dotarli — jako pierwsi ludzie zimą — na wysokość 8,250 m.

Kierownikiem obozu ekspedycji był Andrzej Zawada, który tak znakomicie poprowadził do walki o zwycięstwo nad Everestem obecną wyprawę, składającą się z najlepszych polskich wspinaczy. Wszyscy uczestnicy ekspedycji wykazali ogromną odporność fizyczną i psychiczną; końcowy sukces Cichego i Wielickiego jest zwycięstwem całego zespołu — takie są reguły himalajskich wypraw.

Warto przypomnieć, że Polski Związek Alpinizmu dysponuje jeszcze pozwoleniem na atakowanie Mount Everestu w okresie wiosennym br. Wyprawa, którą znów poprowadzi Andrzej Zawada, podejmie próbę wytyczenia na najwyższy szczyt świata nowej, oryginalnej drogi, wiodącej z filarem południowym — wprost na szczyt z tzw. kołta zachodniego. Filar ten — to skalno-lodowe urwisko, o wysokości ok. 1,800 m, kulminujące w wierzchołku południowym Everestu.

Za kilkanaście dni do Nepalu uda się kolejna grupa polskich wspinaczy, aby wzmocnić siły wyprawy — z pewnością nadwyrężone skrajnie trudnymi warunkami himalajskiej zimy.

Kościół w Polsce

Według niedawno opublikowanych danych jest obecnie w Polsce 7,022 kościołów parafialnych, 2,975 filialnych, 338 rektoralnych i 196 zakonnych. Łącznie Kościół katolicki posiada 12,213 miejsc kultu. Najwięcej mają ich diecezje: wrocławska (1,285), opolska (1,014) i przemyska (707).

Charakterystyczne, iż jeśli w latach 1945-1970 mamy do czynienia wyłącznie z budową nowych kościołów (w sumie 352) i ich odbudową (łącznie 871), to w latach 1971-75, obok wzniesionych nowych kościołów (w liczbie 118), ma miejsce rozbudowa istniejących (43) oraz budowa nowych kaplic (35) i rozbudowa innych.

OBSZERNE informacje przeczytasz i najlepsze zdjęcia zobaczysz w Dzienniku Związkowym.

★ Pomoc Domowa

POTRZEBNA KOBIETA Z ZAMIESZKANIEM

Do zajęcia się starszą panią. Na pełen etat. Po więcej informacji, proszę Dzwonić:

496-3514.

★ Praca Żeńska

GENERAL OFFICE

Near Downtown Location.

SALARY OPEN.

Call Miss Mack For Appt.

between 10 — 2.

842-7800

PAYROLL CLERK

Burroughs Machine Exp. Helpful. For mature person with Good figure aptitude. Work on weekly factory payroll. Payroll exp. desirable & good work record. Burroughs Machine exp. helpful. Excell. salary, benefits & convenient loc.

Contact: Roland Loss
ARROW HANDICRAFT CORP.
900 W. 45th St.
Chicago, Ill. 60609
927-2000

GENERAL OFFICE

Part time help.

5 Hrs./Day — 9—2 P.M.

MATURE WOMAN WANTED.

735-3131

ALMAC ELECTRIC SUPPLY CO.

TYPIST

Word Processing Center. Experienced or will train. Position requires accurate typing skills, 60 wpm, Dictaphone & various clerical skills. Excellent benefits & good starting salary.

Call Harriet Newbold 775-0500

NCR CORP.

7400 N. Caldwell, Niles, ILL. 60648

An Equal Opportunity Employer

BAKERY

SALES CLERK

Mornings, Monday-Friday. Evanston.

475-6565

MEIER'S BAKERY

VENDING

HOSTESS

Part time, permanent position. Mon.-Fri. \$5.17/hr. Fill & maintain our vending machines in various Chicago locations. Excell. benefits. Polygraph req'd. Must speak English.

Call Ken

235-9100

ASSEMBLER

We have 5 good first shift openings for assemblers. You will be working with small light weight parts, requiring finger dexterity. Hours are 7 a.m. to 3:30 p.m. Must be able to communicate in English.

We offer a competitive hourly rate, progressive increases, and fine benefit program. For appointment call personnel department.

944-0001

JOHN O. BUTLER CO.

540 N. Lake Shore Drive

★ Praca

OFFICE HELP

Part Time Afternoons

Small busy office is looking for dependable person to type, file & answer phone. Must speak Polish & English. Vicinity Belmont & Sacramento.

588-3508

WHOLESALE/IMPORTER

Needs Polish/English speaking individual for sales, full time. Top salary — top benefits for the right person. Must love challenge.

973-7070

DRAFTSMAN

Apprentice Draftsman wanted full time. Call

MASTECH INC.

John Moloney 524-1100

EXPERIENCED

SOLDERERS

AND

ASSEMBLERS

West suburban manufacturer of electronic games and components has immediate openings available on the 1st and 2nd shift for assemblers and individuals experienced in small hand soldering done on benches. Must be legally authorized to work. Good starting salary and benefits. Please apply in person.

PERSONNEL DEPARTMENT

MIDWAY MFG. CO.

10750 W. GRAND AVE.

FRANKLIN PARK, ILL.

Equal Opportunity Employer M/F

★ Praca

INVENTORY

CONTROL CLERKS

Person needed for taking physical inventory on an on-going basis. These are salaried positions on the day shift. Join the internal Auditing Staff of a growing company with many opportunities for advancement. Must be able to drive warehouse equipment and lift heavy bus parts. Good starting salary and fringe benefits. Apply in person or call:

Kurt Plass

681-8990 Ext. 33

UNIVERSAL

COACH PARTS

7 E. Lake St.

Northlake, IL. 60164

equal opportunity employer m/f

AUTOMATIC SCREW MACHINE

Experienced screw machine operator. Must be able to set-up and operate 00.0 and No. 2 B&S. Excellent Starting rate, free hosp. Profit sharing and other fringe benefits.

Apply in Person

DOR-O-MATIC

7350 W. Wilson-Harwood Hts.

(West of Harlem)

867-7400

Mr. Froemming

E.O.E. M/F

JANITORIAL SUPERVISOR

Chicago area firm is looking for an exp'd. Janitorial Supervisor. Must have knowledge of all phases of cleaning work. Salary comm. w/exp.

SEND RESUME:

MR. T. FONDREN

7 S. Dearborn, Room 1040

Chicago, Illinois 60603

POSIADAMY PRACE FIZYCZNE

LUB UMYSLOWE

DLA WSZYSTKICH

Irene's Employment Agency

6201 W. TOUHY 631-8878

PACKER/SHIPPING CLERK

Packing of light Electronic Assemblies. Good salary, benefit package. Experience helpful, but will train.

CALL DOMINIC 956-8330

TOOL & PROCESS

Large job shop doing commercial Military subcontract work requires person with 3-5 yrs. experience in jig and fixture design. Permanent position with all company benefits.

Call 528-9200.

PRODUCTION INSPECTOR

GOOD PAY AND BENEFITS.

298-7120

JOHANN HAVILAND

CHINA CORPORATION

2200 S. Mount Prospect Rd.

Des Plaines.

LIGHT ASSEMBLY

Sanford, a leading and growing manufacturer of inks and writing instruments has openings for assembly work in our production department. We are looking for solid, mature workers. Must be able to speak and read English. We will provide good wages, a convenient location and pleasant surroundings. If you are interested please apply to:

NANCY RUDZINSKI

547-6650

SANFORD CORPORATION

2740 Washington Blvd.

Bellwood, IL 60104

Equal Opportunity Employer M/F

★ Praca Męska

DOCK/WAREHOUSE PERSONNEL

Shipping/receiving, order pulling. Must speak some English. Apply:

NOON HOUR FOOD PRODUCTS

660 W. Randolph

OR CALL ROB 782-1177

WOODWORKERS

Experienced set-up sticker hands (molders) and operators, rip and cross cut saw, etc. Top pay for top ability.

FORFYT MANUFACTURING CO.

666-4343

TOOL AND DIE MAKERS

PUNCH PRESS SET-UP OPERATORS

If You Love Progressive Dies

We Love You

Write or Call JERRY O'DONNELL

(303) 761-2817

COLORADO TOOL AND STAMPING

2801 S. VALLEJO ST.

Englewood, Colorado 80110

★ Kontraktorzy

WSZYSTKIE ODNOWY DOMÓW

SZYBKO — TANIO — SUMIENNIE — FACHOWO
• ROBOTY CIEŚLERSKIE • OBICIA ALUMINIOWE I INNE • DACHY
• SCHODY • OKNA • WERANDY • PIWNICE • KUCHNIE
• ŁAZIENKI • DODATKOWE POKOJE • FUGOWANIE MAŁOWANIE
DOMÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ • ROBOTA GWARANTOWANA
Dzwonić do Znanego Kontraktora
MIKE DRAGOWICZ • 588-6535

★ Poszukiwania

POSZUKUJĘ Wiesława Ziętara. Tel.: 276-3162

★ Praca Męska

TUCKPOINTERS

EXPERIENCE IN HIGH-RISE & GENERAL ALL AROUND KNOWLEDGE.

561-6364 — days.

498-3326/441-7148 — nites.

KUCHARZ I ASYSTENT KUCHARZA

Potrzebni do pracy w restauracji. Praca dzienna, cały tydzień, bez soboty i niedzieli.

6401 N. GRAND

Dzwonić w języku angielskim.

ME 7-9791

MAINTENANCE MECHANIC

GENERAL MACHINERY REPAIR. Must be able to ARC WELD, proficiently in all positions. Experienced in trouble shooting, electrical air-Hydraulic systems. 53 years old Co.

SEND RESUME OR APPLY TO:

MIDWEST

CONCRETE PRODUCTS CO.

9301 W. GRAND AVE.

FRANKLIN PARK, ILL. 60131

MECHANIC (LIFT TRUCK)

All around lift truck mechanic. 2 yrs. exp. a must. Steady work. Plenty of overtime. Good fringe benefits.

Apply In Person

R. LAVIN & SONS

3426 S. Kedzie

Chicago, IL. 60623

MACHINISTS

MILLWRIGHTS

ELECTRICIANS

ARE required by interprovincial Steel and Pipe Corp. Ltd. for Regina, Sask. IF you hold a recognized journeyman's ticket and have an excellent past employment record, here's what IPSCO offers you: A permanent position with present tradesrate of \$10.63 an hour including COLA, plus shift and weekend premiums. Benefits include dental plan, life and sickness insurance, non-contributory pension plan and relocation assistance. IF you are interested in relocating, Regina might be just the place for you. A city of 150,000 in the heart of Western Canada's prairie land. Regina offers excellent education, medical and recreation facilities. Additionally, Regina still offers the unique opportunity to purchase a home at a reasonable price. PLEASE submit resume or call collect to:

MR. M. MILLIN

(306) 949-3530

Personnel Department

INTERPROVINCIAL STEEL & PIPE CORP. LTD.

P.O. BOX 1670

Regina, Saskatchewan, Canada

S4P 3C7

MACHINISTS

BORING MILL OPERATOR

ENGINE LATHE OPERATOR

MILLING MACHINE OPERATOR

BENCH MACHINIST MECHANIC

1st & 2nd SHIFT OPENINGS.

Must be exp., able to read blue prints.

Have precision tools. Full pd. ins.

Overtime.

458-7696

H & R ENGINEERING

7401 So. Ferdinand

BRIDGEVIEW, ILLINOIS

6211 Church Rd./Hanover Park

6211 Church Rd./Hanover Park

6211 Church Rd./Hanover Park

6211 Church Rd./Hanover Park

6211 Church Rd./Hanover Park

6211 Church Rd./Hanover Park

Dwie Nowe Metody Przeprowadzania Wyborów

W czasie najbliższych prawyborów, jakie odbędą się tu w dniu 18 marca, władze będą miały okazję wypróbowania w niektórych wardach dwóch nowych systemów — do przeprowadzania głosowania. Nowe systemy obejmują m. in. użycie komputerów oraz specjalnych urządzeń, przypominających swych wyglądem ekran telewizyjny. Wiadomość tę podał Michael E. Lavelle, przewodniczący Chicagowskiej Rady Komisarzy Wyborczych.

Przeprowadzone próby zdecydować mają, czy warto oddać na złom maszyny wyborcze, jakie używane były do tej pory. Lavelle powiedział, iż maszyny te ważące po 1,000 funtów, są bardzo trudne do przewożenia i przechowywania.

Uwięzieni Irańczycy Ponownie Odmawiają Przyjmowania Pokarmu

Czterdziestu siedmiu irańskich studentów przebywających w więzieniu za prześladowanie irańskiego dyplomaty, odmówiło po raz drugi w niedzielę — w trzecim dniu pobytu tam — przyjmowania pokarmu.

Troje z nich, badanych w szpitalu przez dr. D. L. Andersona, jest w stanie bez medycznego zarzutu.

Grupa studentów z Uniwersytetu Pedagogicznego z Luisiany, której odmówiono odwiedzin protestujących, powiedziała, że protest głodowy studentów jest wyrazem muzułmańskiej sily.

Projekt Otwarcia Schroniska Dla Sierot w Szpitalu Augustana

Z końcem bm. nastąpić ma otwarcie specjalnego ośrodka-schroniska dla sierot, określanych jako szczególnie "trudne przypadki." Chodzi tu przede wszystkim o dzieci, które z takich, czy innych względów, nie mogą być umieszczone w sierocińcach. Ośrodek ten mieścić będzie się w śródmieściu szpitala Augustana, 400 W. Dickens.

Do tej pory agencje rozstrząsające opiekę nad dziećmi starały się znaleźć dla osamotnionych dzieci schronienie w różnych hotelach. Tak wyglądała sytuacja od chwili zamknięcia ośrodka Armii Zbawienia, co nastąpiło w r. 1978.

Od tego momentu dzieci spędzają noc, gdzie się tylko da, czasami po prostu na ławkach w biurach agencji zajmującej się opieką nad nimi. Później odsyłane były do hotelu Bismarck. Żadne jednakże z nich nie było w hotelach przed tym i z tego powodu właśnie zdarzyły się różnego rodzaju problemy.

Niektóre sieroty posyłano także do motelu Roberts na południowej stronie miasta, gdzie nadzorowali ich

Lavelle stwierdził, iż nowe urządzenia komputerowe będą wprowadzone tytułem próby w dwóch precyzyjnych wyborczych każdej wardy. Chicago — jak wiadomo — posiada 50 ward. Nowy system jest już stosowany na terenie niektórych przedmieść.

System "video" działa na podstawie ekranu, przypominającego ekran TV. Selekcji dokonuje się tu po ciśnięciu guzika. System ten ma być zainstalowany w 24, 25 i 26 precyzyjnie piątej wardy na południowej stronie miasta.

Oba nowe systemy zaprezentowane zostały w czasie przesłuchań Rady Komisarzy Wyborczych w ub. r.

Lavelle powiedział, iż zainstalowanie nowego systemu we wszystkich 3,083 precyzyjnych miastach, kosztować będzie 9 mln dolarów. Wydatek ten dotyczy jedynie jednego systemu (komputerowego). Drugi — typu "video," kosztować będzie od 15 do 18 mln dolarów.

Z chwilą wprowadzenia go w życie — zarówno jeden jak i drugi system, przyczyniłoby się do zaoszczędzenia pieniędzy. Zwłaszcza, oszczędność — wiąże się z wprowadzeniem w życie systemu komputerowego. System ten bowiem nie wymaga tak skomplikowanych urządzeń i łatwiejszy jest w konserwacji.

Obywatele mogą — na życzenie zapoznać się z obu nowymi systemami. Znajdują się one na wystawie na trzecim piętrze ratusza, w biurach Rady Komisarzy Wyborczych.

mieszkańcy dzielnicy, a nie specjaliści pracownicy, posiadający w tej dziedzinie przeszkolenie. Zdarzyły się wypadki, iż niektórzy mieszkańcy dzielnicy byli atakowani.

W motelu tym na ekranach telewizorów, dzieci mogły z łatwością oglądać filmy pornograficzne. Jeden z wyższych urzędników Wydziału Opieki nad Dziećmi i Rodzinami, po przeprowadzeniu inspekcji motelu, doszedł do wniosku, iż nie nadaje się on w żadnym wypadku na umieszczenie w nim dzieci. Wydział płacił motelowi za umieszczanie tam dzieci — normalne stawki.

W chwili obecnej pod opieką wydziału znajduje się 17 tego rodzaju bezdomnych sierot, które mieszkają w hotelu Ft. Dearborn, 401 S. La Salle St. Władze stanowe płać hotelowi normalną stawkę wynoszącą \$75 tygodniowo za każde dziecko.

Władze wydziału zgodziły się co do tego, iż hotel Ft. Dearborn nie jest najlepszym miejscem nadającym się na schronienie dla dzieci-sierot. Miejsce to traktowane jest po prostu jako "wyjście ostateczne."

101 Świadców w Ciągu 28 Dni Zeznawało w Sprawie Gacy'ego

Procedura składania zeznań w ramach rozprawy oskarżonego o popełnienie masowego morderstwa Johna Gacy'ego, dobiegła końca. Obecnie pozostały do załatwienia jedynie drobne szczegóły natury technicznej i końcowa wymiana argumentów. Zaraz po tym sprawa przekazana będzie ławie przysięgłych.

W ciągu 28 dni zeznawało 101 świadków. Obecnie wszystko należy do składającej się z siedmiu mężczyzn i pięciu kobiet ławy przysięgłych. Ława przysięgłych uzna, czy Gacy jest niepczytelnym umysłowo i z związku

z tym nie może odpowiadać za swe czyny, czy też uznany zostanie winnym popełnienia 33 morderstw.

W wypadku, jeśli Gacy zostanie uznany winnym, czeka go prawdopodobnie śmierć w krześle elektrycznym.

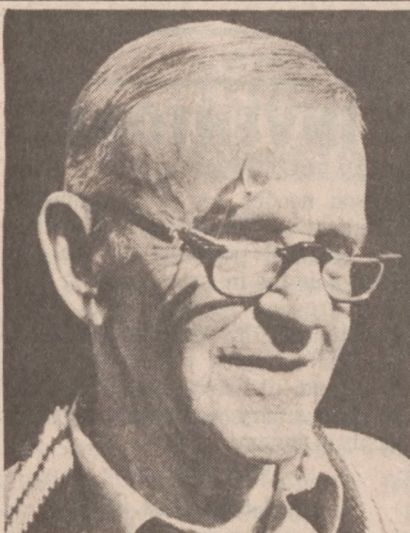
W dniu dzisiejszym przedłożył ma ostateczne wnioski w imieniu prokuratora asystent prokuratora stanowego Terry Sullivan. Po tym, na zakończenie, przedłożył w imieniu obrońcy, końcowe argumenty adw. Sam Amiran.

Następnie prowadzący rozprawę sędzia Sądu Okręgowego Louis B. Garippo musi przekazać ławie przysięgłych, zanim zacznie ona zastanawiać się nad swą decyzją — odpowiednie instrukcje.

Prokuratura starała się przekonać ławę przysięgłych, że Gacy popełnił morderstwa i był zdrowy umysłowo w tym czasie. Obrona natomiast stara się wykazać, iż Gacy jest niepczytelnym umysłowo i dlatego jest niepczytelnym.

Ostatnim zeznającym świadkiem był policjant chicagowski James Hanley, którego nazwisko Gacy często używał, w czasie, gdy podawał się za policjanta. Zabierając często do swego samochodu młodych mężczyzn i chłopców, Gacy lubił podawać się za policjanta.

Udowodniono, że w ten sposób Gacy zabrał do swego auta co najmniej 12 chłopców. Był on w tym czasie zapakowany w kajdanki, czarną skórzaną kurtkę i gwiazdę-oznakę policyjną. Niekiedy z chłopców, których udawał mu się zwać do swego auta, stali się później jego ofiarami.



HOLLYWOOD. — Znany aktor filmowy, 80-letni Fred Astaire podał do wiadomości, że planuje poślubienie 35-letniej Robin Smith, znanej dżokejki. Astaire nie podał dokładnie ani miejsca ani daty ślubu. (UPI)



Muscare Jeszcze w Więzieniu Rekruci Zajmą Miejsca Strażaków Spoza Chicago

Frank Muscare, przewodniczący Związku Zawodowego Strażaków Chicagowskich, który skazany został przez sędziego Sądu Okręgowego Johna Hechinger na pięć miesięcy więzienia za nie zastosowanie się do wyroku nakazującego powrót do pracy strajkującym strażakom, już dwudziesty dzień przebywa w więzieniu. Sprawa objęcia go amnestią napotyka na przeszkody.

Wczoraj wieczorem w więzieniu powiatowym odwiedzili go: Jessie Jackson, który przyczynił się jako mediator do zakończenia strajku strażaków, wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Strażaków William Reddy, radca prawny Związku Dale Berry i adwokat uwięzionego Anthony Intini.

Jackson powiedział, że dziś w godzinach rannych spotka się z mayor Byrne, żeby załatwić sprawę zwolnienia Muscare z więzienia. Powiedział on, że Muscare jest potrzebny członkiem Związku, ponieważ posiada niezaprzeczalny autorytet i będzie musiał prowadzić z ramienia strażaków rozmowy właśnie teraz, kiedy emocje strajkowe opadły i dyskusowana będzie przyszłość Departamentu Straży Pożarnej.

Mayor Byrne zapowiedziała daleko idącą reorganizację Wydziału Straży

i obecność przywódcy strażaków w rozmowach na temat tej reorganizacji będzie konieczna.

Mayor Byrne w czasie trwania strajku strażaków, pierwszego w dziejach miasta, zarządziła rekrutację nowych członków brygad strażackich.

Około 1,000 osób zostało przyjętych w szeregi strażaków i teraz powstał problem co stanie się z nowo zaangażowanymi, kiedy strajk został zakończony i 4,350 strażaków zawodowych wróciło na stanowiska.

Mayor Byrne zapowiedziała wczoraj, że część nowoprzyjętych zastąpi tych strażaków, którzy nie zamierzają na terenie Chicago co sprzeczne jest z przepisami miejskimi na temat zatrudnienia w służbie Rady Miejskiej.

Wszyscy, którzy są zatrudnieni przez miasto muszą zamieszkiwać w Chicago. Jak się przypuszcza przeszło sześćset strażaków nie spełnia tych warunków.

Byrne powiedziała, że wszyscy przyjęci do Wydziału Straży Ogniowej w dniach strajku strażaków zawodowych nie muszą się obawiać o utratę pracy. Zapewniła, że reorganizacja Wydziału zaplanowana przez nią da miejsce dla nowych pracowników a pozostali znajdą zatrudnienie w innych wydziałach miejskich.

Nowy Rozdział Między Zarządem CTA i Związkiem Zawodowym

W poniedziałek zarysowała się ostra różnica zdań pomiędzy zarządem CTA a związkiem zawodowym pracowników. Różnica opinii dotyczy projektu przyznania 11,000 pracownikom CTA podwyżki w wysokości 40 centów na godzinę — jako wyrównanie kosztów utrzymania. Zaistniały rozdział stworzyć może dla zarządu CTA nowe kłopoty.

Przywódcy związku zawodowego Amalgamated Transit Union (Local 241 i 308) twierdzą, iż proponowana podwyżka winna być wejść w życie z dniem 1 marca. Powinna ona — jak twierdzą przedstawiciele związku zawodowego już uwidoczniła na czekach kwiatowych lub nawet marcowych.

Zarząd CTA jest jednakże odmiennego zdania. Przewodniczący CTA Eugene M. Barnes oświadczył, że podwyżka ma w najlepszym wypadku wejść w życie nie wcześniej, niż w połowie kwietnia — po tym, jak omówione zostaną przez obie strony wszystkie warunki i podpisana zostanie nowa zbiorowa umowa pracy.

Sprawa podwyżki poddyktowanej wzrostem kosztów utrzymania stała się — jak pamiętamy — punktem wyjścia strajków kierowców CTA w grudniu ubr. Strajk ten został po czterech dniach zakończony, gdy sędzia Sądu Okręgowego Donald J. O'Brien wydał orzeczenie, stwierdzające, iż wszystkie sporne zagadnienia muszą być załatwione na drodze pertraktacji z udziałem rozjemcy. Dotyczyło to również spornego zagadnienia podwyżki związanej ze wzrostem kosztów utrzymania. W międzyczasie jednakże pracownicy CTA musieli powrócić do pracy.

Przedstawiciele związków zawodowych oświadczyli, iż intencja sędziego była zupełnie jasna. Nakazał on

Podwyżka Opłat Za Ubezpieczenie Domu

Towarzystwo ubezpieczeniowe Allstate podało do wiadomości, że podnosi o 7% stawki za ubezpieczenie domów. Podwyżka wchodzi w życie natychmiast. Ostatni raz Allstate podniosło opłaty za ubezpieczenie w roku 1977. Podniesiono wtedy opłaty o 3.9%.

Początek Śledztwa w Sprawie Strażaków — Podpalaczy

Policja prowadzi dochodzenie w sprawie podpalania domów, które znacznie wzrosło po drugim dniu strajków strażaków.

Poszukuje się czterech strażaków, którzy należą do grupy 18 podejrzanych o celowe podpalanie domów. Ich chicagowskie adresy są nieprawdziwe i policja podejrzewa, że ich rzeczywiste mieszkania znajdują się gdzieś na przedmieściach.

Trzech strażaków widziano bezpośrednio przed pożarem na 4144 N. Kenmore Ave. Policja stwierdziła, że do rozniecenia ognia użyto łatwopalnego płynu.

Wszyscy podejrzani strażacy należeli do pogotowia nr. 6, które mieści się przy 1052 W. Waveland Ave. 14 z nich było przesłuchiwanymi przez wielką ławę przysięgłych w zeszły piątek, niektórzy kilkakrotnie. 15 lutego spłonął pusty dom, a sąsiedzi z zamieszkałego domu obok widzieli, parę minut przed wybuchem pożaru, trzech mężczyzn wychodzących stamtąd i wsiadających do samochodu. Zanotowano numer rejestracyjny samochodu i okazało się, że należy on strajkującym strażakom.

Wszyscy (18 strażaków) zostali we-

zwani do wykazania alibi na czas wyżej wspomnianego pożaru. Prokurator próbował przekonać niektórych podejrzanych by zeznawali przeciw swoim kolegom. Władze sądzą, że wzniecanie pożarów nie było kierowane przeciwko właścicielom domów, ale związane było z interesem strajkujących.

Omawiane śledztwo jest pierwszym, dotyczącym sprawy strajkujących strażaków. Ogólnie oblicza się, że strajk spowodował 70 aktów kryminalnych, wśród których są także akcje przeciwko niestrajkującym i ich rodzinom.

Tragiczny Koniec Rodzinnej Kolacji

Rogelio Martinez wyszedł z domu zdenerwowany sprzeczką ze swoją żoną Marią. Kiedy wrócił późno wieczorem na kolację i zastał pusty stół, porwał żelazny piecyk i rzucił nim w żonę. Uderzenie odebrała jednak pięcioletnia córka. W dosyć groźnym stanie odwieziono małą Nancy do szpitala św. Antoniego, a ojciec został aresztowany i oskarżony o ciężkie zranienie dziecka.

Kto Planuje Dla Chicago?

Rada Daniela Burnham's dla Chicago była: nie robić planów na krótką metę. Niestety, tylko tego rodzaju plany robi się w Chicago od, mniej więcej, 1966 roku.

Miasto popada z jednego kryzysu w drugi, bo długi okres planowania uniemożliwia ustalenie konkretnych kierunków i relacji między poszczególnymi grupami planującymi. Niedawno członek Chicagowskiej Komisji Planowania, Leon Despers, zarzucił komisarzowi brak inicjatywy. Na to dostał odpowiedź, że komisarz przyjmuje tylko to, co dostarczy mu Departament planowania. Mimo to wyraził zgodę na przedyskutowanie długofalowego planowania z Despersem, niezależnym radnym miejskim.

Po przeniesieniu dotychczasowego komisarza Departamentu Planowania, Thomasa Kapsalis'a do Wydziału Lotnictwa, odczuwa się brak energicznego kierownictwa. Powołany 8 miesięcy temu komisarza planowania, Martin Murphy, nie spełnia swojej funkcji zbyt sumiennie.

Wniosek z tej sytuacji wg. Elizabeth Hollander — Dyrektora Zarządu Planowania, jest jeden: potrzebny jest stały komisarz planowania.

Pani Byrne jest jednak odmiennie-

Porywacz Przed Sądem

Ukiah, Kalif. (UPI) — Kenneth Parnell, który 8 lat temu porwał Stevena Stayner i jest podejrzany o dokonanie takiego samego czynu w lutym br., wabiąc do siebie 5-letniego Timmy White, został określony przez psychologa sądowego jako "seksualny psychopata".

Śledztwo, podjęte natychmiast po odnalezieniu obu chłopców, wykazało, że Parnell był kilkakrotnie skazywany za molestowanie dzieci.

W wieku lat 13 Parnell został zgwałcony przez homoseksualistę, od tego czasu ma tendencję do samozagłady, czyli jak to określił psycholog do "poszukiwania kłopotów i ociekowania na karę, za popełnione czyny".

Oskarżony miał swojego czasu skłonności do samookaleczeń, usiłował sam wyrwać sobie zdrowe zęby, przecinać gałki oczne, skakał z dużych wysokości w samobójczych zamiarach.

Mimo przeszłości nasuwającej przypuszczenia, że Parnell porwał chłopców po to, aby bezkarnie utrzymać z nimi bliższe kontakty płciowe, policja twierdzi, że ani Steven ani mały Timmy nie byli przez niego molestowani.

Policja zatrzymała również drugiego osobnika, pomagającego rzekomo Parnellowi w "kradzieżach" dzieci.

Po początkowym śledztwie okazało się, że 38-letni Edward Murphy chwalił się swoim najbliższym znajomym, że wkrótce jego "rodzina znacznie się powiększy".

Nagrody Dla Redaktorów Chicago Tribune

Pięciu redaktorów Chicago Tribune: Casey Banas, James O'Shea, William Gruber, James Yuenger i George de Lama dostało tegoroczne nagrody im. Charlesa Stewart Mott'a. Nagroda ta ceniona jest w świecie dziennikarskim na terenie Stanów i Kanady.

Wystawa Samochodowa Zakończona

Dwa "nieudane, śnieżne dni" osłabiły frekwencję na jednej z największych światowych wystaw samochodowych w McCormick Place. Poniedziałek i piątek ostatniego tygodnia były dniami, w których odwiedzających odstraszeni złą aurą, mniej licznie stawili się na wystawie. I tak, w obecnym roku liczba zwiedzających zamknęła się cyfrą 946,280 osób, podczas gdy w roku ubiegłym wyniosła 964,215 zwiedzających. Ostatnia sobota i niedziela były jednymi z rekordowych dni w historii Chicago Auto Show, jeśli chodzi o ilość zwiedzających, w sobotę przybyło ich 162,853, natomiast w niedzielę 106,349 osób.

Najczęściej zadawanymi, były pytania ekonomiczne i milażu auta. Chicago Auto Show gościło najwięcej zwiedzających w roku 1977, kiedy to sprzedano prawie milion biletów wstępu.

Chicago — Miastem Wiatrów

Wczoraj przekonał się, że określenie to jest bardzo prawdziwe. Zimny wiatr o sile 43 mil na godzinę szalał przez całą noc w Chicago. Pozbawił wielu przechodni kapeluszy, a nawet wierzchnich okryć. W budynku 226 W. Jackson powyrwał okna, w związku z czym policja musiała wstrzymać ruch na tej ulicy.

Miejmy nadzieję, że sławne chicagowskie wiatry szybko przyniosą nam wiosnę.

"Medicus" Odnazczył Dr Wasiutyńskiego i Prof. Zawodnego

New York (N.D.) — Kapituła Polsko-Amerykańskiego Towarzystwa Lekarskiego "Medicus" zważywszy całokształt twórczości publicystycznej redaktora dra Wojciecha Wasiutyńskiego, autora kilkunastu wydanych książek i wciąż ukazujących się w prasie emigracyjnej licznych i ciekawych jego artykułów, wysunęła wniosek przyznania mu w bieżącym roku Złotego Medalu Tysiąclecia Polski Chrześcijańskiej; wniosek zatwierdzony został przez plenum członków "Medicusa".

Wyróżniony został tym odznaczeniem dr Janusz K. Zawodny, profesor Grad. School w Clermont, w Kalifornii, za prace naukowe na temat ludobójstwa sowieckiego.

Dekoracja laureatów nastąpi podczas zjazdu dorocznego członków "Medicusa", 18 października br.



CHICAGO. — Prof. teologii Uniwersytetu Chicagowskiego Wendell Burhoe otrzymał nagrodę fundacji Templeton wynoszącą \$198,000 przyznawaną co roku za wybitne osiągnięcia w dziedzinie publicystyki teologicznej. Nagroda zostanie wręczona 13 maja w Londynie, siedzibie fundacji. (UPI)